Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — SOBOTA, 17 CZERWCA 1950 ROKU — Nr 165 (1445)

WYMOWA FAKTÓW

Każda pozycja budżetu radzieckiego świadczy o potędze i pokojowym rozwoju kraju socjalizmu

Dyskusja budżetowa w obu Izbach Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Narodowości zatwierdzone zostało sprawozdanie **komisji mandatowej złożone przez** przewodniczącego komisji — deputowanego Kebina.

Przewodniczący komisji mandatowej podał m. in., że do Rady Narodowości wybrano 148 kobiet, co stanowi 23 proc. ogólnej liczby wszystkich deputowanych do Rady Narodowości. Wśród deputowanych znajduje się 180 robotników, 146 chłopów oraz ponad 100 przedstawicieli nauki, kultury i sztuki wszystkich narodowości ZSRR.

Z kolei przewodniczący komisji budżetowej — deputowany Chochłow omówił **budżet na rok 1950**, podkreślając, iż został on opracowany zgodnie z państwowym planem gospodarczym i przewiduje odpowiednie sumy na dalszy rozwój gospodarki i kultury socjalistycznej, podniesienie dobrobytu ludności i umocnienie potęgi państwa radzieckiego.

Komisja budżetowa wypowiedziała się za zatwierdzeniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 w wysokości zaproponowanej przez rząd z poprawką, przewidującą zwiększenie dochodów o 1125 milionów rubli w rezultacie wzrostu wpływów z podatku obrotowego i dochodowego.

W debacie nad sprawozdaniem o państwowym budżecie ZSRR na rok 1950, jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej — Czernousow, który nakreślił imponujący obraz twórczej pracy, wrącej we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej. Wszędzie, na każdym kroku — oświadczył w zakończeniu Czernousow — widzimy twórczą inicjatywę mas ludowych, zmierzającą do dalszego umocnienia ojczyzny socjalistycznej.

Deputowany Mamrew, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Autonomicznej Republiki Maryjskiej, zgłasza wniosek o zatwierdzenie przedstawionego przez Radę Ministrów budżetu państwowego na rok 1950 z poprawkami komisji budżetowej.

Deputowany Gajdarow (Azerbejdżańska SRR) stwierdza, że naród azerbejdżański wraz z narodami całego Związku Radzieckiego ofiarnie pracował nad wykonaniem poważnych zadań czwartego roku powojennej pięciolatki stalinowskiej.

Mówca podkreśla, że wspaniałe sukcesy mas pracujących Azerbejdżanu, osiągnięte w latach władzy radzieckiej nabierają szczególnej wymowy w porównaniu z gospodarką i kulturą takich krajów Wschodu, jak Iran i Turcja.

Nasze sukcesy i sukcesy naszych przyjaciół w krajach demokracji ludowej — stwierdza **deputowany Rud (Mołdawska SRR), — wywołują wściekłość w świecie kapitalistycznym. Monopoliści usiłują zdławić wzrastające i potężniejące siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Pragną oni rozpętać nową wojnę światową.** Jednakże pokojowa polityka rządu radzieckiego niweczy szaleńcze plany kapitalistycznych spiskowców.

Deputowany Kazmachow (Kabardyńska ASRR) mówi o olbrzymich sukcesach, które osiągnęły masy pracujące Republiki Kabardyńskiej w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

* * *

W środę wieczorem odbyło się również posiedzenie Rady Związku, **na którym obecni byli: Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szwernik, Susłow i Ponomarenko, powitani burzliwymi oklaskami.**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

CHINY LUDOWE

na drodze odbudowy gospodarczej

Referat Mao Tse-tunga wygłoszony na III Plenum KC KP Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin — MAO TSE - TUNG wygłosił na III Plenum KC Partii referat pt. „Walka o gruntowną poprawę sytuacji finansowej i gospodarczej kraju".



W pierwszej części swego referatu, poświęconej **OCENIE SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ, Mao Tse-tung podkreślił znaczny wzrost sił obozu pokoju** i pomyślne ukształtowanie się sytuacji Chin. Nowy układ chińsko - radziecki umocnił **przyjazne stosunki między Chinami i ZSRR.** Układ ten ma doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Mao Tse - tung stwierdził, że groźba wojny ze strony obozu imperialistycznego wciąż jeszcze istnieje. Jednakże siły, walczące o zapobieżenie trzeciej wojnie światowej, szybko rosną. Jeśli partie komunistyczne na całym świecie będą nadal skupiały swe siły w obronie pokoju i demokracji, jeśli zapewnią im możliwość dalszego wzrostu, to nowej wojnie światowej będzie można zapobiec.

Przechodząc do **OCENY SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ** Mao Tse - tung podkreślił fakt utworzenia centralnego rządu ludowego i terenowych organów władzy. **Wojna w części kontynentalnej kraju w zasadzie skończyła się. Poważnym zadaniem jest wyzwolenie Formozy i Tybetu.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Delegaci radzieccy

Nona Murawiowa i Al. Czutkich

przybyli na zjad włókniarzy polskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. przybyła samolotem z ZSRR do Warszawy dwuosobowa delegacja Radzieckiego Związku Włókniarzy w składzie: Nona Murawiowa, przewodnicząca Zw. Zaw. Włókniarzy radzieckich i wiceprzewodnicząca Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego oraz Al. Czutkich, znany racjonalizator, laureat nagrody stalinowskiej, dep. Najwyższej Rady Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Delegacja radziecka weźmie udział w zjeździe włókniarzy polskich, który rozpoczyna się w Łodzi w dniu 17 bm.

Gości radzieckich witali na lotnisku na Okęciu wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Aleksander Burski oraz kierownicy Wydziału Łączności Międzynarodowej CRZZ: tow. tow Marek i Frydmanowa.

Górnicy kopalni „Concordia" i „Gen. Zawadzki"

wykonali przedterminowo półroczny plan wydobycia

KATOWICE (PAP). — Po górnikach kopalni „BOLESŁAW CHROBRY", którzy w dniu 6 bm. zrealizowali przedterminowo półroczny plan produkcji węgla kamiennego, o podobnym sukcesie meldują górnicy kopalni „CONCORDIA". Załoga tej kopalni, należącej do Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wykonała półroczne zadanie produkcyjne w dniu 14 bm. o godz. 14.30, realizując je o 16 dni przed terminem, jako druga kopalnia w przemyśle węglowym.

Swój świetny sukces zawdzięcza załoga systematycznemu wysokiemu przekraczaniu planów miesięcznych od początku br.

* * *

Dnia 15 bm. o godz. 7.30 rano wykonała półroczny plan produkcyjny załoga kopalni „GEN. ZAWADZKI". Na ogólnym zebraniu załogi, zorganizowanym z okazji przedterminowego wykonania planu, górnicy kopalni „Gen. Zawadzki", zobowiązali się do końca czerwca br. wyprodukować dodatkowo ponad plan 6.000 ton węgla.

Wykonanie półrocznego zadania produkcyjnego o 15 dni przed terminem osiągnęli górnicy w wyniku realizacji swych miesięcznych planów z wysoką nadwyżką.

Komunikat o zawarciu radziecko-fińskich umów gospodarczych

Podpisanie porozumienia między ZSRR i Finlandią

o dostawach towarowych w 1951-1955 r. i protokółu o wymianie towarowej na 1950 r.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący **komunikat:**

Ostatnio odbyły się w Moskwie rokowania między przedstawicielami ZSRR i Finlandii w sprawie rozszerzenia i umocnienia stosunków gospodarczych między obu krajami.

Dla zakończenia wspomnianych rokowań — 9 czerwca br. do Moskwy przybył premier Finlandii — **Urho Kekkonen.**

Rokowania, w których udział brali ze strony radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Mikojan** i minister handlu zagranicznego — **Mienszykow**, a ze strony fińskiej — minister przemysłu i handlu Tuomioia i członkowie fińskiej delegacji handlowej, przebiegły **w atmosferze pełnego zrozumienia wzajemnego i potwierdziły dążenie obu rządów do wszechstronnego zacieśniania i rozwijania współpracy gospodarczej na podstawie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Finlandią, zawartego 6 kwietnia 1948 roku.**

Rokowania zakończyły się podpisaniem 13 czerwca br. porozumienia między ZSRR i Finlandią o dostawach towarowych w okresie 1951—1955 r. i protokółu o wymianie towarowej na 1950 rok.

Pragnąc rozszerzyć stosunki gospodarcze na zasadach wzajemnych korzyści i stworzyć trwałą podstawę dla wymiany towarowej między obu krajami na dłuższy okres, obie strony uzgodniły kontyngenty towarowe, które będą dostarczane Finlandii ze Związku Radzieckiego i Związkowi Radzieckiemu z Finlandii w okresie od 1 stycznia 1951 roku do 31 grudnia 1955 roku.

Porozumienie powyższe podpisali: z upoważnienia rządu ZSRR — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikojan i minister handlu zagranicznego Mienszykow, z upoważnienia rządu Finlandii — premier Finlandii — Kekkonen i minister przemysłu i handlu — Tuomioia.

Towarzysz Stalin wydał przyjęcie na cześć premiera Finlandii

MOSKWA (PAP). — 14 czerwca br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Tow. Stalin wydał na Kremlu przyjęcie na cześć premiera Finlandii — Urho Kekkonena.

Na przyjęciu obecni byli: Urho Kekkonen, minister przemysłu i handlu Finlandii — Tuomioia, poseł Finlandii w ZSRR — Sundstrem, członkowie fińskiej delegacji handlowej — Nykopp, Kuiala, Orkomies i radca poselstwa fińskiego w Moskwie — Pulkkinen.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: **Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikojan, Chruszczew, Bułganin, marszałek Wasilewski, admirał Jumaszew, Mienszykow, Gromyko, Zorin, Łoszakow, poseł ZSRR w Finlandii — Sawonenkow i przedstawiciel handlowy ZSRR w Finlandii — Krasnow.**

W 2 rocznicę powołania tow. Gottwalda

na prezydenta Republiki Czechosłowackiej

PRAGA — W dniu 14 czerwca cała prasa czechosłowacka zamieściła obszerne artykuły, poświęcone drugiej rocznicy powołania przez naród tow. Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Republiki.

Wszystkie pisma podkreślają historyczne znaczenie daty 14. 6. 48, to jest dnia, w którym **po raz pierwszy w historii Czechosłowacji powołany został na najwyższy urząd w państwie robotnik, najlepszy syn czechosłowackiej klasy robotniczej i wierny uczeń Wielkiego Stalina.**

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b)

w sprawie kampanii żniwnej

MOSKWA — Podobnie jak w latach ubiegłych Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) powzięły uchwałę, formułującą szczegółowo zadania rolnictwa radzieckiego w związku ze zbliżającymi się żniwami i dostawami artykułów rolnych dla państwa.

Oceniając wyniki kampanii siewnej uchwała stwierdza, że w roku bieżącym kołchozy i sowchozy zasiały więcej pszenicy, bawełny, słonecznika, lnu i traw jednorocznych, niż w roku ubiegłym, że cała akcja siewna odbyła się szybciej, sprawniej i w sposób bardziej zorganizowany, niż w roku 1949.

Uchwała wskazuje na konieczność szybkiego zakończenia remontów wszystkich maszyn żniwnych.

Uchwała zawiera też szczegółowe wskazówki, dotyczące dalszego zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, zapewnienia środków transportowych i materiałów pędnych na okres żniw.

W myśl uchwały do 1 września br. ma być zakończona budowa nowych elewatorów i składów o pojemności co najmniej 5.300 tys. ton.

Wiele uwagi poświęca uchwała sprawie **jakości zbiorów.**

Przywódca titowskiej szajki szpiegów

organizował zbrodnicze akty sabotażu na kolejach albańskich

TIRANA (PAP). — W procesie dywersantów i szpiegów — agentów wywiadu titowskiego sąd kontynuował przesłuchiwanie **przywódcy szajki Feti Dvorani.**

Oskarżony przyznał się, że po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, wypełniając instrukcję swego szefa, agenta titowskiej policji politycznej — Kulianovicza, zorganizował na kolejach albańskich **kadry szpiegowskie i dywersyjne.** Po opuszczeniu Albanii przez Jugosłowian — Dvorani polecił członkom swej grupy kontynuować akty sabotażu.

Razem ze swymi wspólnikami spowodował on zderzenie pociągów na stacji Rogożina.

Dywersanci zostawiali kotły parowe bez wody, powodując tym pękanie parowozów, prowadzili pociągi z szybkością, która doprowadzała do wypadków, sabotowali remont lokomotyw i t. d.

Oskarżony Seit Czorapi stwierdził, że w rozmowie z nim Feti Dvorani powiedział, że szczodrze wynagrodzi tych członków bandy, którzy dokonają największą ilość dywersji.

Dvorani stwierdził dalej, że osobiście odbierał od **Savy Božidarovicza — głównego agenta UDB** pieniądze, gdyż nie chciał, by przesyłano je pocztą.

Na tym przesłuchiwanie oskarżonego Feti Dvorani zakończono.

CHINY LUDOWE

na drodze odbudowy gospodarczej

Referat Mao Tse-tunga wygłoszony na III Plenum KC KP Chin

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W szeregu okręgów kontynentalnej części Chin reakcjoniści kuomintangowscy, inspirowani przez swych mocodawców amerykańskich — prowadzą jeszcze działalność bandycką, dywersyjną i szpiegowską.

W okresie zwycięskich walk w roku 1948 i na początku 1949 roku, uwieńczonych wyzwoleniem całego terytorium Chin kontynentalnych, z wyjątkiem Tybetu, Armia Ludowa rozbiła doszczętnie reakcyjne wojska kuomintangowskie, liczące 1.830 tys. żołnierzy oraz bandyckie wojska partyzanckie, liczące 980 tysięcy.

W tym samym czasie organa bezpieczeństwa wykryły wiele tajnych organizacji i specjalnych agentów. Przed organami bezpieczeństwa stoi zadanie kontynuowania walki z grasującymi jeszcze w niedawno wyzwolonych okręgach bandytami. Ludność Chin popiera rząd w walce z bandytyzmem.

W ciągu ostatnich miesięcy rząd ludowy scentralizował kontrolę i kierownictwo w dziedzinie finansów i gospodarki, zrównoważył dochody i wydatki, powstrzymał inflację i ustabilizował ceny. Dostarczając zboża, płacąc podatki i wykupując obligacje pożyczki państwowej — ludność Chin dała wyraz swemu poparciu dla rządu.

Rząd ludowy zorganizował na szeroką skalę **pomoc dla 40 milionów ludzi, którzy ucierpieli w wyniku powodzi i posuchy,** jakie miały miejsce na obszarze 8 milionów ha w roku ubiegłym i przeprowadzał na olbrzymią skalę roboty irygacyjne. W br. zbiory są na ogół dobre i jeśli dopiszą również zbiory jesienne — sytuacja w przyszłym roku będzie nawet lepsza niż w bieżącym.

Rząd ludowy przystąpił do likwidacji wielowiekowego zacofania, dławionej przez imperializm i rodzimą reakcję, gospodarki chińskiej i podjął kroki w kierunku stopniowej likwidacji bezrobocia. Rząd ludowy dokonał wielkiej pracy w dziedzinie przebudowy przemysłu i handlu i rozwinął w wielkich rozmiarach **działalność kulturalno - oświatową.**

Chiny — to kraj rozległy i istniejące w nim warunki są niezwykle skomplikowane. Początkowo rewolucja zwyciężyła w niektórych okręgach, a następnie odniesiono zwycięstwo w całym kraju. Zgodnie z tym w dawniej wyzwolonych okręgach (liczących w przybliżeniu 160 milionów mieszkańców) przeprowadzono **reformę rolną,** wprowadzono ład społeczny oraz rozpoczęto prace nad odbudową gospodarki.

Nastąpiła poprawa sytuacji materialnej większej części ludności pracującej, problem bezrobocia wśród robotników i inteligencji został rozwiązany całkowicie (Chiny północno - wschodnie) lub też znajduje się w stanie rozwiązywania (Chiny północne i Szantung), rozpoczęto **planową odbudowę życia gospodarczego,** zwłaszcza w północno - wschodniej części kraju.

Rząd Ludowy odniósł wiele zwycięstw na froncie gospodarczym, nie jest to jeszcze jednak radykalny zwrot na lepsze. Zapewnienie go wymaga **trzech warunków, a mianowicie zakończenia reformy rolnej, odpowiedniego uregulowania zagadnień dotyczących przemysłu i handlu i wprowadzenia powszechnego systemu oszczędnościowego przy redukcji wydatków organów państwowych.** W dziedzinie bezpieczeństwa wysuwa się **zadanie likwidacji 400 tys. bandytów** w niedawno stosunkowo, wyzwolonych okręgach, liczących około 310 milionów mieszkańców.

Najbliższe zadania, wokół których winny zjednoczyć się partia i cały lud chiński, są następujące:

1 **Stopniowe i zorganizowane przeprowadzenie REFORMY ROLNEJ.** Na kontynencie w zasadzie wojna skończyła się i obecna sytuacja różni się zasadniczo od sytuacji, która istniała w latach 1946 — 1948, gdy Armia Ludowo - Wyzwoleńcza walczyła na śmierć i życie z reakcjonistami kuomintangowskimi i wynik tej walki nie był jeszcze przesądzony. Obecnie rząd może pomóc biednym chłopom w rozwiązywaniu ich trudności przy pomocy pożyczek, które wyrównują niekorzystną ich sytuację, polegającą na tym, iż mają oni mniej ziemi.

Dlatego też **w naszej polityce w stosunku do bogatych chłopów winna nastąpić zmiana,** a mianowicie winniśmy przejść od polityki konfiskowania nadwyżek ziemi i inwentarza bogatych chłopów do polityki utrzymywania gospodarstw bogatych chłopów, aby ułatwić szybkie osiągnięcie dawnego poziomu produkcji w okręgach rolniczych. Zmiana ta przyczyni się również do odizolowania obszarników i umocnienia sytuacji chłopów średniorolnych, małorolnych i pozbawionych ziemi dzierżawców.

2 **Umocnienie JEDNOLITEJ KONTROLI i kierownictwa w dziedzinie finansów i gospodarki, utrwalenia równowagi między dochodami i wydatkami, stabilizacja cen.** Należy przebudować odpowiednio istniejący przemysł i handel oraz uregulować stosunki między państwowym i prywatnym sektorem gospodarczym, między którymi istnieje odpowiedni podział pracy i które mają współdziałać pod kierownictwem sektora państwowego. **Pogląd, że można zapewnić szybką likwidację kapitalizmu i szybkie wprowadzenie socjalizmu jest niesłuszny, jako nie odpowiadający warunkom, w jakich znajdują się Chiny.**

3 **W br. armia winna zdemobilizować część swych wojsk, zachowując główną siłę, niezbędną dla WYZWOLENIA FORMOZY i TYBETU, wzmocnienia obrony narodowej i zdławienia kontrrewolucji.**

4 **Systematyczne i gruntowne przeprowadzenie REFORMY NAUCZANIA, w której to dziedzinie nie wolno zwlekać, ale nie wolno również pospiesznie przeprowadzać nieprzemyślanych posunięć.**

5 Pomoc w otrzymywaniu pracy dla bezrobotnych i pomoc dla ludzi, którzy ucierpieli w wyniku klęsk żywiołowych.

6 Jednoczenie się z demokratami różnych kół, przezwyciężenie wszelkich tendencji do separowania się od nich, z tym jednak, że niedopuszczalne są niezgodne z zasadami ustępstwa w działalności jednolitego frontu.

7 **Likwidacja wszelkiego rodzaju bandytów, szpiegów i innych kontrrewolucjonistów.**

8 Aby przezwyciężyć biurokratyzm i operowanie wszechwładzą autorytetu oraz umocnić łączność partii z ludem — cała partia powinna w toku realizacji różnych zadań, nie zaś w oderwaniu od nich —przeprowadzić latem, jesienią i zima 1950 roku na szeroką skalę **ponowne PRZESZKOLENIE IDEOLOGICZNE i wychowanie ideologiczne poprzez przestudiowanie szeregu utworów, przegląd własnej pracy, analizę sytuacji, rozwój krytyki i samokrytyki** itd. celem podniesienia ideologicznego i politycznego poziomu aktywu partyjnego i wszystkich członków partii, naprawienia dokonanych dotychczas w pracy błędów, walki z zarozumialstwem i tendencja do spoczywania na laurach ze strony tych, którzy sami siebie uważają za bohaterów.

Należy zwrócić uwagę na systematyczne przyjmowanie do partii politycznie uświadomionych robotników i na zwiększanie odsetka robotników w partii. **Ponieważ liczba członków partii wzrosła do 4.5 miliona, należy trzymać się polityki ostrożnego przyjmowania do partii, w żadnym wypadku nie dopuszczać do niej karierowiczów, a tych, którzy przedostali się do niej — przepędzić.** Do chwili zakończenia reformy rolnej w nowych rejonach wyzwolonych nie należy w zasadzie przyjmować w miejscowościach wiejskich do partii, aby zapobiec przeniknięciu elementów karierowiczowskich.



Z frontu walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP). — Stonka ziemniaczana atakuje w dalszym ciągu województwa: **szczecińskie, poznańskie i wrocławskie, gdzie wykryto dotychczas ok. 190 ognisk nalotowych tego szkodnika. W ostatnich dniach stonka ziemniaczana przedarła się do powiatu lęborskiego w woj. gdańskim.**

10 czerwca zauważono wylęg pierwszych larw z jaj złożonych przez stonkę. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i RR poleca bardziej uważnie przeprowadzać wszelkie lustracje upraw ziemniaczanych i pilną uwagę zwracać na jajeczka i larwy stonki.

Na zagrożonych terenach trwają nieustanne poszukiwania i energiczne zwalczanie stonki środkami chemicznymi. W najbardziej zagrożonych miejscowościach woj. szczecińskiego opylono z samolotów pas zaporowy długości 170 km.

Sprawne przygotowanie do żniw

— naczelnym hasłem dnia

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i RR konferencja prasowa, na której min. Dąb-Kocioł poinformował przedstawicieli prasy o przebiegu przygotowań do żniw i omłotów.

Przygotowania do żniw przebiegają na ogół pomyślnie. Niektóre niedociągnięcia w dostawach sprzętu żniwnego, głównie sznura i płótna do snopowiązałek oraz części zamiennych do maszyn żniwnych, są skutkiem późnego dokonywania zamówień przez poszczególne instytucje rozdzielcze. I tak np., w woj. kieleckim odczuwa się brak sznura i płótna do snopowiązałek. Tymczasem artykuły te, w ilościach zupełnie wystarczających dla potrzeb rolnictwa znajdują się w magazynach i składach central rozdzielczych. Za taki stan ponoszą odpowiedzialność kierownicy magazynów i central rozdzielczych, którzy powinni jak najprędzej dostarczyć ten materiał do PZGS-ów, a te z kolei do POM-ów i SOM-ów.

Każdy rolnik powinien wiedzieć, że taki sprzęt żniwny, jak: kosy, sierpy, młotki i osełki do ostrzenia kos są w spółdzielniach gminnych w większych ilościach, niż w roku ubiegłym. Spółdzielniom tym przydzielono w roku bież. około pół miliona sztuk kos, a centrale zaopatrzenia posiadają około półtora miliona sztuk nożyków do żniwiarek i snopowiązałek. Jeżeli niektóre spółdzielnie gminne lub magazyny TOR nie mają jeszcze tego sprzętu, powinny natychmiast zwrócić się do głównych instytucji rozdzielczych.

W roku bież. wszystkie maszyny żniwne zaopatrzone zostaną w **specjalne podnośniki, przysłane ze Związku Radzieckiego,** które umożliwiają maszynom żęcie zboża, położonego przez wiatry i deszcze.

Ministerstwo Rolnictwa i RR wysyła w teren na okres żniw 135 fachowych pracowników rolnictwa, którzy czuwać będą nad sprawnym przebiegiem przygotowań i usuwać będą na miejscu niedociągnięcia i błędy.

Do pomocy w żniwach przygotowują się brygady młodzieży ZMP-owskiej i szkolnej.

Orędzie prezydentów miast włoskich

w obronie pokoju

RZYM (PAP). — Prezydenci miast włoskich — Genui, Turynu, Florencji, Bolonii, Wenecji, Perugii, Livorno, Pizy, Mantui, Aosty i innych wystosowali do prezydentów głównych miast za granicą orędzie, w którym, wskazując na więzy solidarności i przyjaźni, podkreślają niebezpieczeństwo nowego konfliktu światowego i groźbę broni atomowej.

Prezydenci miast włoskich podkreślają, że przyłączają się do Apelu Sztokholmskiego i do propozycji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na rzecz pokoju. Wzywają prezydentów miast zagranicznych do przyłączenia swych głosów do milionów ludzi, którzy pragną pokoju, którzy nie chcą nowych ofiar i zniszczeń.

Orędzie to zostało wystosowane do prezydentów miast: Moskwy, Leningradu, Paryża, **Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Gdańska,** Bukaresztu, Berlina, Kopenhagi, Berna, Ottawy, Nowego Jorku, Waszyngtonu i innych wielkich miast Europy, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Afryki i Azji.

W trosce o nowe kadry nauczycielskie

Zjazd absolwentów szkół pedagogicznych

rozpoczyna swe obrady

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady wojewódzki Zjazd tegorocznych absolwentów szkół pedagogicznych w Piotrkowie. Dziś taki sam zjazd obradować będzie w Łodzi i w wielu innych miastach wojewódzkich tam wszędzie, gdzie istnieją ośrodki kształcenia pedagogów.

Jaki jest cel tych zjazdów i dlaczego taką wagę przywiązuje do nich nasza Partia i Rząd? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w historycznych uchwałach IV Plenum KC PZPR.

Weszliśmy w okres rozwoju gospodarczego, którego warunkiem realizacji są kadry. Urzeczywistnienie Planu 6-letniego wymaga od nas ogromnych ilości wykwalifikowanych robotników, techników, inżynierów, lekarzy, naukowców — słowem specjalistów we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki, życia umysłowego i kulturalnego.

Dlatego właśnie tak poważne zadania stoją przed nauczycielem, dlatego każdy nauczyciel musi pracować w swoim zawodzie i jasno zdawać sobie sprawę z ciążących na nim zaszczytnych obowiązków.

Nauczyciel w Polsce Ludowej **to przyjaciel i wychowawca młodzieży, to ten, który mobilizuje młodzież do zadań ogólnopaństwowych, który obok codziennej troski o postępy w nauce uczniów dba o ich rozwój ideologiczny, pomaga w pracy szkolnym organizacjom masowym, aktywizuje ich członków.**

Zdając sobie sprawę z tych zasadniczych obowiązków młodych nauczycieli organizacja ZMP na terenie liceów prowadzi intensywną pracę nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i wyrobienia organizacyjnego słuchaczy.

Lecz pomoc ZMP nie kończy się w momencie opuszczenia szkoły przez młodego nauczyciela. Tej pomocy w dalszej jego pracy udzielać mu będą organizacje terenowe, związkowe koła nauczycielskie, komitety rodzicielskie i opiekuńcze. Tę pomoc otrzymywać będzie w swej codziennej pracy od całej naszej Partii za pośrednictwem jej członków we wszystkich władzach szkolnych.

Lecz na to, aby pomoc ta była należycie i z pożytkiem wykorzystana, muszą młodzi, rozpoczynający samodzielną pracę, nauczyciele zdać sobie sprawę ze **swych zaszczytnych i odpowiedzialnych obowiązków, muszą uświadomić sobie, że jak to powiedział LENIN:**

„Setki tysięcy nauczycieli — to aparat, który ma poruszyć pracę, budzić myśli i walczyć z przesądami istniejącymi dotychczas w masach".

Tym właśnie zagadnieniom poświęcone są obrady Zjazdu absolwentów szkół pedagogicznych.

A. N.

„Nowe Czasy" o roli biskupów polskich

zwalczających ruch obrońców pokoju

MOSKWA (PAP) — Czasopismo „Nowe Czasy" zamieszcza na swych łamach nadesłaną z Warszawy korespondencję Fedorowskiego, w której mowa o niegodnej roli biskupów katolickich w Polsce, zwalczających ruch obrońców pokoju. — Apel Sztokholmski — pisze autor — znalazł gorący oddźwięk w sercach narodu polskiego. 17 milionów Polaków i Polek podpisało już Apel Sztokholmski. Wraz z robotnikami, chłopami i inteligencją pracująca podpisali Apel w licznych miastach i wsiach księża katoliccy, którzy czynnie uczestniczyli w zbieraniu podpisów i organizowaniu komitetów obrony pokoju.

Na mocy zawartego niedawno między Rządem Polski a Kościołem katolickim w Polsce porozumienia, duchowieństwo katolickie zobowiązało się do popierania działalności, mającej na celu utrwalenie pokoju.

Minęło zaledwie kilka tygodni od chwili podpisania porozumienia, a kierownicy Kościoła katolickiego w Polsce wykazali, że nie chcą wykonać tej części swych zobowiązań. Wystąpili oni przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu.

Jako pierwsi odmówili podpisu biskupi, którzy współpracowali z okupantami hitlerowskimi, w szczególności biskup katowicki Stanisław Adamski i biskup kielecki — Czesław Kaczmarek. Przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu wystąpili kardynał Adam Sapieha i prymas Stefan Wyszyński.

Książęta Kościoła katolickiego — pisze autor — **usiłują oszukać naród polski i pogwałcić podpisane przez siebie porozumienie,** albowiem w rzeczywistości nie sympatyzują oni z walką narodu o pokój i potajemnie popierają zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich.

Stanowisko biskupów polskich staje się zupełnie zrozumiałe, jeśli mieć na uwadze, że Watykan jest zdecydowanym przeciwnikiem ruchu obrońców pokoju o zakaz broni atomowej i wspólnikiem amerykańskiego businessu w dziedzinie przygotowania wojny atomowej.

Jak nieraz poprzednio na najważniejszych etapach życia Polski ludowo-demokratycznej, tak i obecnie — stwierdza autor — widzimy, że **hierarchia Kościoła katolickiego znalazła się w obozie wrogów polskiej demokracji, narodu polskiego i państwa polskiego.**

Procesy szpiegów i dywersantów, wysyłanych do Polski przez imperialistów amerykańskich i angielskich dla podważenia gospodarki Polski, dla przeciwdziałania jej sukcesom, z dostateczna wyrazistością ujawniły, że wrogowie Polski mieli oparcie i kontakty w kołach wyższego duchowieństwa katolickiego.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że **Watykan przez swych przedstawicieli w Polsce przeszkadzał i przeszkadza w ustanowieniu normalnych stosunków między Kościołem a Państwem.**

Zarówno w „zimnej wojnie", jak i w planach przygotowania nowej wojny światowej otrzymał Kościół katolicki zupełnie ściśle określone zadanie: **uprawianie roboty dywersyjnej wśród ludności krajów demokracji ludowej.**

Niższe duchowieństwo, związane bezpośrednio z ludem — odrzuca tę niegodna rolę.

Nie ma wątpliwości, że porozumienie między Rządem Polskim a Kościołem katolickim w Polsce osiągnięte zostało pod naciskiem wierzących i niższego duchowieństwa.

Obecnie Watykan i jego agentura w osobie Sapiehy i innych biskupów — pragną przekształcić to porozumienie w osłonę swej działalności antyludowej.

Na zakończenie autor podkreśla, że naród polski, jednomyślnie głosując na rzecz pokoju, zdecydowanie określił, z kim idzie.

Biskupom Kościoła katolickiego nie uda się zawrócić narodu polskiego z drogi walki o trwały pokój.

Przemówienie Reimanna

w Bochum

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann wygłosił w Bochum w obecności ponad 10 tysięcy słuchaczy przemówienie, poświęcone skandalicznej uchwale „parlamentu" w Bonn, dotyczącej przystąpienia Niemiec zachodnich do tzw. „Rady Europejskiej".

Ostrzegając przed konsekwencjami tego kroku, Reimann zaapelował do społeczeństwa zachodnio - niemieckiego **o wzmożenie walki o pokój.**

Max Reimann zanalizował również pobudki, dla których partie reakcyjne Niemiec Zachodnich, łącznie z SPD, nie dopuściły do złożenia przezeń oświadczenia w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

Wymowa faktów

Dyskusja budżetowa w obu Izbach Rady Najwyższej ZSRR

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Po zatwierdzeniu sprawozdania komisji mandatowej, która uznała prawomocność pełnomocnictw deputowanych, wybranych we wszystkich 678 okręgach, Rada Związku przeszła do rozpatrzenia następnego punktu porządku dziennego.

Przewodniczący **komisji budżetowej** — Kornijec w koreferacie komisji stwierdził, że **budżet państwowy ZSRR na rok 1950 jest świadectwem olbrzymich sukcesów narodu radzieckiego w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.**

Deputowany Kornijec **proponuje zatwierdzenie rządowego projektu budżetu z poprawką, przewidującą zwiększenie dochodów o 1.125 milionów rubli. Suma ta ma być pokryta** z wpływów podatku obrotowego i dochodowego, płaconego przez przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze.

W dyskusji nad referatem ministra finansów ZSRP — Zwieriewa i koreferatem komisji budżetowej zabrał, jako pierwszy głos przewodniczący Rady Ministrów Białorusi — deputowany Kleszczew, który stwierdził, że budżet na rok 1950 odpowiada żywotnym interesom rozwoju gospodarczego i kulturalnego wielonarodowego Związku Radzieckiego i jest najlepszym wyrazem realizacji leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej.

Deputowany **Karapetian (Armenia)** podkreślił, że budżet państwowy ZSRR odzwierciedla pokojową politykę państwa radzieckiego oraz dążenie wielomilionowego narodu radzieckiego do pokojowej, twórczej pracy.

Deputowany **Rumiancew (Moskwa)** stwierdza, że **każda cyfra budżetu państwowego ZSRR dowodzi, iż myśli narodu radzieckiego zajęte są zagadnieniami pokojowego rozwoju swego państwa.** Dlatego też — zaznacza mówca — projekt budżetu cieszy się jednomyślnym poparciem deputowanych Rady Najwyższej i budzi w nich uczucie uzasadnionej dumy.

Deputowany Rumiancew omawia następnie działalność przemysłu moskiewskiego i opracowanie nowego dziesięcioletniego planu rozbudowy i rekonstrukcji Moskwy. **Główną treścią tego planu — w myśl wskazań STALINA — powinien być wszechstronny rozwój budownictwa mieszkaniowego, szkół i zakładów leczniczych.**

Przemówieniem deputowanego Kowalenki, który, mówiąc o rozwoju przemysłu i rolnictwa obwodu groźnieńskiego, podał, że przemysł naftowy Groźnego, już w roku ubiegłym wykonał pięcioletni plan wydobycia ropy naftowej, zakończyło się środowe posiedzenie Rady Związku.

Pogrzeb

tragicznie zmarłego Ksawerego Pruszyńskiego odbędzie się w Krakowie na koszt Państwa

WARSZAWA (PAP). — Trumna ze zwłokami posła R. P. w Hadze — Ksawerego Pruszyńskiego przybędzie do Krakowa, gdzie w dniu 17 bm. nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Pogrzeb znanego pisarza i wybitnego dyplomaty uchwałą Rady Ministrów odbędzie się na koszt Państwa.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Georg Paul Luden złożył w imieniu rządu holenderskiego na ręce sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych tow. ambasadora Stefana Wierbłowskiego kondolencję z powodu tragicznej śmierci posła R. P. w Hadze — Ksawerego Pruszyńskiego.

Osiągnięcia zobowiązują do dalszej wytężonej pracy

Na marginesie zebrania podstawowej organizacji partyjnej w fabryce im. Strzelczyka

Miesiąc temu ukazał się w **„Trybunie Ludu"** artykuł omawiający pozytywne osiągnięcia organizacji partyjnej w fabryce **im. Strzelczyka.** Istotnie. Cała załoga może pochlubić się wspaniałymi sukcesami zarówno na odcinku **wykonania planu produkcyjnego,** jak też w dziedzinie **wysuwania kadr.** Metalowcy z tej fabryki objęli poważne stanowiska w aparacie partyjnym i gospodarczym.

Oprócz wymienionych już w „Trybunie Ludu" tow. tow. Czajki, Wasiaka, Karwowskiego, Woźniaka, Mazurkiewicza, na koncie dorobku kadrowego widnieją jeszcze inne nazwiska. Są to — tow. **Kadrowski** — były odlewnik — dziś dyrektor „Ferrum" i odlewnik **tow. Rachowski,** który zaawansował na stanowisko dyrektora w jednym ze Zjednoczeń.

Rosną w codziennej pracy nowe, młode wybijające się zdolne kadry przodowników: dwaj kawalerowie orderu „Sztandar Pracy" tow. **Doruch,** 16-krotny przodownik, wykonuje stale ponad 250 procent normy i tow. **Stefan Misiak** — formierz — obecnie wysunięty na majstra. **Adam Wołujczyk,** (250 proc.) 8-krotnie premiowany, trzej bezpartyjni przodownicy: **Stefan Świątkowski** 4-krotnie premiowany, **Alfred Reyman** — 163,9 proc., i **Grątkowski** — 236,6 proc. i 6-krotnie premiowany.

Wśród plejady przodowników poważne miejsca zajmują tow. tow. **Lang, Lalek, Cygan, Dekrydt, Tagowski,** wykonujący od 220 do ponad 250 procent normy. Uzyskali oni do chwili obecnej od 6 do 8 razy premie przodowników pracy.

Te nazwiska to niewątpliwie poważny sukces, świadczący o stale wzrastającym świadomym i socjalistycznym stosunku do pracy. Ale te wszystkie pozytywne osiągnięcia nie wyczerpują przecież jeszcze możliwości zakładów.

Niebezpieczny objaw

Zdawało by się więc, że ukazanie się artykułu w centralnym organie naszej Partii zmobilizuje jeszcze bardziej członków organizacji podstawowej wokół węzłowego zagadnienia polityki kadrowej i pomoże im do krytycznego oraz samokrytycznego ujęcia tego problemu w swoim zakładzie pracy.

Okazuje się jednak, że tak nie jest, **że wśród towarzyszy w fabryce im. Strzelczyka zapanowało niepokojące zjawisko samozadowolenia z uzyskanych osiągnięć. Jest to objaw niebezpieczny, tym bardziej, że, jak to ujawniło ostatnie zebranie partyjne, istnieją w fabryce poważne niedomagania.**

Do najpoważniejszych błędów popełnionych przez towarzyszy z zakładu im. Strzelczyka należy niewłaściwy sposób wysuwania kadr.

Zamiast szkolić zdolnych, przodujących, wyróżniających się robotników w produkcji w takim kierunku, by w przyszłości mogli stać się dobrymi technikami, a nawet inżynierami, zepchnięto ich do pracy biurowej. Ślusarz Alojzy Hibner został kasjerem, dwaj ślusarze Jankulski i Potempski, pracują w biurze personalnym, ślusarz — monter Grochuliński, który zaawansował na kontrolera produkcyjnego przeniesiony został do biura zamówień.

Ludzie ci, obecnie oderwani od produkcji, mogliby przecież po odpowiednim przeszkoleniu zawodowym przynieść o wiele więcej korzyści na swoich oddziałach, zaś awanse biurowe należało raczej stosować względem niżej postawionych pracowników administracyjnych.

Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że wprawdzie awansowano tu pewną ilość robotników na wyższe stanowiska w produkcji, jednakże po wysunięciu byli oni zdani wyłącznie na własne siły. Nie umożliwiono im nabycia wiedzy teoretycznej, nie ułatwiono im startu życiowego na nowej drodze.

Nie ma awansu bez uprzedniego szkolenia

Wspomniane fakty należało przeanalizować na ostatnim zebraniu partyjnym, poświęconym uchwałom IV Plenum KC. Przecież tow. **Bierut,** mówiąc o zagadnieniu kadr, wskazał jednocześnie **na konieczność właściwego rozmieszczenia ludzi, by każdy człowiek pracował na właściwym miejscu. Nawoływał również do śmiałego wysuwania wciąż nowych i nowych kadr, lecz nikogo bez uprzedniego przeszkolenia.**

Niemniejsze znaczenie posiada zagadnienie upowszechnienia nowych metod pracy w dziedzinie fachowego szkolenia młodego narybku. Na zebraniu partyjnym obecni byli wybitni przodownicy i nowatorzy produkcji, lecz nikt spośród nich nie wspomniał o tych ważnych sprawach.

Zagadnienia, które winny były być przedmiotem szerokiej dyskusji nie zostały należycie wyjaśnione. Z tego powodu nie można było przyjąć odpowiedniej uchwały, **zresztą egzekutywa nie przygotowała nawet projektu uchwały.**

Co spowodowało, że organizacja partyjna przy zakładach im. Strzelczyka, należąca przecież do przodujących organizacji w Łodzi, nie potrafiła uchwycić sedna zagadnienia?

Lepiej przygotowywać zebrania partyjne

Zasadniczą przyczynę stanowiło niedostateczne przygotowanie zebrania partyjnego. Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej nie rozpatrzyła uprzednio wraz z sekretarzami oddziałowych organizacji partyjnych i grupowymi spraw kadrowych pod kątem widzenia krytyki i samokrytyki.

Nie poinformowano aktywistów partyjnych na długo przed zebraniem, by gromadzili odpowiedni materiał ze swoich odcinków pracy, o tym jak poszczególni robotnicy, czy to towarzysze partyjni czy też bezpartyjni, wywiązują się ze swych obowiązków zawodowych i partyjnych.

Tego nie zrobiono. A przecież już na jednym tylko odcinku szkolenia ideologicznego można zanotować niepokojące zjawisko: w fabryce prowadzone są 2 kursy szkolenia partyjnego I stopnia. Jednak jak wskazał **I sekretarz tow. Czarnecki** — frekwencja często nie dochodzi do 50 procent.

Tego na zebraniu partyjnym nie poruszono, chociaż na IV Plenum **Tow. Bierut podkreślił bardzo mocno wagę szkolenia, stwierdzając, że „NIE BĘDZIEMY ODCZUWALI BRAKU LUDZI, JEŻELI WRAZ Z TYMI WYTYCZNYMI POSTAWIMY NA ODPOWIEDNIM POZIOMIE SPRAWĘ SZKOLENIA PARTYJNEGO".** A że odczuwa się brak ludzi, słyszeliśmy o tym na zebraniu z ust tow. Michałka, szefa produkcji.

Mało konkretna dyskusja

Słaba frekwencja na szkoleniu partyjnym (na 270 członków Partii zapisało się na kurs 77, z tych zaś uczęszcza stale zaledwie około 40 procent), odbiła się w sposób ujemny na przebiegu zebrania partyjnego.

Towarzysze, występujący podczas dyskusji, operowali ogólnikami, nie wskazując konkretnie na ludzi ze swoich oddziałów. Wielu wykazało uczucie samozadowolenia z osiągniętych wyników, snać bolszewickie zasady krytyki i samokrytyki nie zostały jeszcze należycie przyswojone przez wielu towarzyszy.

— Spośród naszej załogi — mówił **tow. Wopiński** — można wyciągnąć dziesiątki zdolnych ludzi.

Lecz w powodzi tych pięknych słów nie padło ani jedno nazwisko ślusarza, tokarza, heblarza, czy frezera, których egzekutywa mogłaby w przyszłości wziąć pod uwagę jako kandydatów na wyższe stanowiska.

— Staliśmy się kuźnią kadr dla innych fabryk — oświadczył tenże tow. — ale zarazem nie dostrzegł faktu, że wielu robotników pragnie się uczyć, a zbywa się ich półsłówkami: — „Jesteś tu potrzebny i nie pchaj się gdzie indziej"...

— Mówił o tym za to **tow. Sobierajski,** wskazując na konieczność zwiększenia troski o doszkalanie młodzieży.

— Zdaliśmy egzamin i pokazaliśmy, że potrafimy dobrze gospodarzyć—mówił w dyskusji **tow. Kacała.** Jednak pogląd ten spotkał się ze sprzeciwem ze strony **tow. Otorowskiego,** który stwierdził, że organizacja partyjna do tej pory nie zwróciła dostatecznej uwagi na skromnych, cichych i ofiarnych robotników, którzy swego doświadczenia mogliby udzielić setkom młodych metalowców.

W całej dyskusji trudno było usłyszeć choć jedno nazwisko konkretnego człowieka nadającego się na konkretne stanowisko.

Zadania na przyszłość

Przebieg zebrania partyjnego w fabryce im. Strzelczyka wykazał, że uchwały IV Plenum **nie dotarły w dostatecznym stopniu do świadomości wielu członków Partii** tego zakładu. W nawale deklaratywnych wystąpień zagubiono żywego człowieka, upojono się niezdrowym samozadowoleniem, **zapomniano o słowach tow Bieruta, że „KRYTYKA I SAMOKRYTYKA POTRZEBNE SĄ NASZEJ PARTII, JAK SŁOŃCE I POWIETRZE".**

I dlatego trzeba, aby towarzysze partyjni z zakładów im. Strzelczyka otrząsnęli się z błogiego samouspokojenia i spojrzeli krytycznie i samokrytycznie na to, co już osiągnęli i co w przyszłości stoi jeszcze przed nimi do zrealizowania.

Było by więc rzeczą wskazaną, ażeby kierownictwo organizacji partyjnej wyciągnęło wnioski z przebiegu ostatniego zebrania.

W najbliższych dniach mają się tu odbyć podobne zebrania oddziałowych organizacji partyjnych. Wobec tego egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej winna już obecnie przystąpić do starannego przygotowania tych zebrań.

Trzeba aktywistom partyjnym wyznaczyć konkretne zadania, aby przyszłe zebrania mogły się oprzeć na gruncie konkretnych przykładów z życia i pracy robotników na oddziałach produkcyjnych.

Trzeba, aby towarzysze przybyli na zebrania z oddziałów i biur z przygotowanymi już wnioskami, by wskazali na dotychczasowe braki i błędy i wskazali na zadania związane z rozmieszczeniem i wysuwaniem nowych kadr i by wskazali drogi prowadzące do pełnej realizacji uchwał IV Plenum.

Zebrania takie nabiorą wówczas żywej treści, zaś **kolektywnie opracowana uchwała o zadaniach organizacji partyjnej na odcinku kadr jeszcze bardziej zespoli załogę wokół Partii.**

Jan Adamowski.

To i owo

Stary kawał

Lato, w mieście — jak w rozżarzonym piecu, upał klei powieki, umysł ogarnia rozluźnienie. A to, proszę was, bardzo niedobrze. Bo jest jeszcze u nas sporo takich, którzy właśnie latem wiele energii przejawiają i robią, że tak powiem interes, na tym, że ludzi opanowuje kanikularne lenistwo i nie chce im się myśleć... No, bo gdyby pomyśleli, to przyszło by im odrazu na pamięć, że i w zeszłym roku o tej porze t.zw. szeptały czyli specjaliści od t.zw. szeptanej propagandy tę samą finfę po cichu rozpuszczali, jak i obecnie, z tą różnicą, iż w zeszłym roku zastosowali sposób „na pioruny", teraz zaś — na „nieporządki".

Nie wiecie, o co chodzi? Powinniście wiedzieć. Wrogom naszym solą jest w oku, że Polska Ludowa otacza czułą i troskliwą opieką przyszłość naszego narodu — dzieci i młodzież. Jednym z dowodów tej troski jest — w okresie lata — umożliwienie jak największej liczbie naszych dzieci wypoczynku na świeżym powietrzu, coraz potężniejszy i bardziej masowy rozwój dobroczynnej, pożytecznej niezmiernie akcji kolonijnej.

Otóż t.zw. szeptały w zeszłym roku wpadły na chytry pomysł: storpedujemy tę akcję — rzekli — puścimy plotkę, że pioruny grasują na koloniach i obozach letnich. Wywoła to panikę wśród rodziców, dzieci na świeże powietrze i smaczny wikt nie będą wysyłali...

Kłamstwo jednak, na szczęście, ma krótkie nogi. Wkrótce więc plotka o grasujących piorunach „okulała". Okazało się po prostu, że tam, gdzie brudny paluch plotkarza wskazywał na pioruny — tam nawet burzy nie było.

Nauczeni zeszłorocznym doświadczeniem, zmienili plotkarze nadzienie „kaczki". Bąkają więc o „nieporządkach", „niedostatecznym wyżywieniu" i tak dalej i temu podobne.

Nauczeni zeszłorocznym doświadczeniem rodzice i na ten rodzaj kaczki nie dadzą się nabrać. Kanikuła nie zwalnia od obowiązku myślenia.

E. Tom.

Śladem naszych korespondencji

Odpowiedzi na głosy krytyki

— Nic tak nie zachęca nas do wydatniejszej pracy — oświadczył kiedyś w rozmowie jeden z korespondentów, jak właśnie to, że **nasze spostrzeżenia, że głosy naszej krytyki brane są poważnie pod uwagę,** rozpatrywane przez większość instytucji i tym samym nasze listy wpływają na usuwanie niedomagań i usprawnianie produkcji.

Należy stwierdzić, że po **IV Plenum KC PZPR,** po Zjeździe Korespondentów jesteśmy świadkami innego, **coraz bardziej wnikliwego ustosunkowania się poszczególnych instytucji wobec głosów korespondentów.** Wymownym tego przykładem są liczne **wyjaśnienia i odpowiedzi,** z których kilka przylaczamy poniżej:

Współzawodnictwo pracy w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego

W odpowiedzi na korespondencję **tow. Wojtyniaka z CHPS,** omawiającą źle zorganizowane tam współzawodnictwo, otrzymaliśmy wyjaśnienie ze Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych oraz odpis protokółu zebrania koła związkowego CHPS. Treść przesłanych nam dokumentów świadczy, że rada zakładowa, organizacja partyjna bacznie wzięły pod uwagę spostrzeżenia tow. Wojtyniaka, szczegółowo omówiły sprawę współzawodnictwa na swym terenie. **W związku z tym wybrano nowy komitet, którego bojowym zadaniem będzie podniesienie współzawodnictwa pracy na wyższy poziom, uświadomienie załogi o jego roli i stałe czuwanie nad wzrostem wyników, uzyskanych przez współzawodniczących.**

Świetlica w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym

Tow. Chęciński z Oddziału Sprzętu i Transportu poruszył w swej korespondencji jedną z dotkliwych bolączek całej załogi oddziału — a mianowicie, brak świetlicy. W odpowiedzi na tę korespondencję otrzymaliśmy od kierownictwa oddziału wyjaśnienie, które przedstawia trudności, z jakimi boryka się oddział.

„Od stycznia br. — czytamy w tym wyjaśnieniu — zbudowaliśmy nowe magazyny, kuźnię, spawalnię, portiernię i inne pomieszczenia. Każdy z pracowników oddziału dobrze wie, że rozbudowujemy się w trudnych zmaganiach z własnymi naszymi władzami w Zjednoczeniu, traktującymi nasz oddział, jako zło konieczne".

I dalej: „O świetlicę i barak na noclegi dla naszych robotników transportowych toczy się walka ze Zjednoczeniem już od grudnia ub. roku. Jak dotychczas bez rezultatu".

Co najmniej niezrozumiałe wydają nam się stosunki, istniejące pomiędzy Zjednoczeniem Łódzkich PPB, a jego Oddziałem. W wyniku tego stanu rzeczy robotnicy nie mogą uzyskać tak upragnionej świetlicy.

Spodziewamy się, że Zjednoczenie nie poprzestanie na tym wyjaśnieniu — a raczej oskarżeniu Oddziału — i ze swej strony szczegółowo naświetli całą sprawę.

Kilku nauczycieli z Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej wyjeżdża na wczasy

Do tego oświadczenia upoważnia nas wyjaśnienie, otrzymane przez nas w związku z korespondencją tow. **Przychodni** od **Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.** W wyniku korespondencji, uskarżającej się, że pracownicy PSTP nie otrzymali skierowań do domów wczasowych, ZNP, który w tym czasie otrzymał następny przydział miejsc do domów wypoczynkowych, przeznaczył kilka skierowań dla nauczycieli wspomnianej uczelni.

Związek komunikuje nam ponadto, że miejsce w domach wypoczynkowych otrzymuje „na raty", wobec czego Referat Wczasów Związku boryka się z trudnościami przy ustaleniu właściwego, sprawiedliwego rozdzielnika.

W związku z tym zapytujemy, czy Zarząd Okręgu ZNP nie mógłby wiosną podać do wiadomości Zarządu Grodzkiego liczby miejsc wypoczynkowych i w ten sposób ułatwić pracę.

Nie PSS — a Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego

Tow. **Bocheński, korespondent z PZPJG Nr 8,** słusznie podniósł sprawę braku zakładu zbiorowego żywienia w północnej dzielnicy miasta. W związku z tą korespondencją otrzymaliśmy wyjaśnienie ze strony PSS.

„Sieć zakładów zbiorowego żywienia podzielona została na terenie Łodzi między PSS a CZPG. PSS przejmuje obecnie tylko stołówki fabryczne, wybrane uprzednio przez Komisję Stołówkową. Zakłady zbiorowego żywienia o charakterze otwartym uruchamiane są wyłącznie przez CZPG".

Sądzimy, że Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego wypowie się w tej sprawie.

NASI KORESPONDENCI piszą

Samowola i nadużycie władzy

Na skutek interwencji Zarządu Głównego Związku Inwalidów RP. Dyrekcja Generalna PKP za Nr III-3c-342-1-50 wydała zarządzenie w sprawie wprowadzenia w pociągach pasażerskich specjalnych przedziałów dla inwalidów wojennych. Pomimo ciągłych reklamacji drużyny konduktorskie na trasie Łowicz — Zduńska Wola nie zastosowały się do tego zarządzenia.

Ponadto dyżurny ruchu i zastępca zawiadowcy stacji Łódź-Kaliska dnia 14. VI. br. świadomie opóźnili o całe 45 minut odejście pociągu do Zduńskiej Woli, odchodzącego o godz. 15,50, przez niewłaściwe ustosunkowanie się wobec inwalidów wojennych, którzy z powodu przepełnienia pociągu i braku owego specjalnego przedziału usiedli w wagonie, przeznaczonym dla uczącej się młodzieży. Dyżurny ruchu zażądał od nich opuszczenia przedziału, chociaż okazali legitymacje Związku Inwalidów Wojennych RP. Wezwany zastępca zawiadowcy stacji wywołał zajście z inwalidami, a nawet usiłował wylegitymować porucznika WP., któremu kategorycznie oświadczył, że o ile mu się nie wylegitymuje, to pociąg nie odjedzie. Pomimo oburzenia kilkuset pasażerów, którzy protestowali wraz z innymi funkcjonariuszami PKP, śpieszącymi do domu, z-ca zawiadowcy stacji, uniesiony fałszywą ambicją czekał przed wagonem. Wreszcie o godz. 16,35 przybyli przedstawiciele Komendy Miasta, którzy potwierdzili, bezpodstawność stanowiska zawiadowcy.

Karygodny fakt wstrzymania odjazdu pociągu w ciągu trzech kwadransów naraził kilkaset osób na stratę drogocennego czasu, kilku zaś pasażerów straciło połączenie w Zduńskiej Woli do Katowic.

Jest rzeczą konieczną, ażeby dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zainteresowała się tym karygodnym wypadkiem samowoli i nadużycia władzy.

Jan Wołoszczak
PZPW Nr 2

Walczmy ze szkodnikami roślinnymi

Wzdłuż ulicy Pabianickiej, w pobliżu przystanku „Tor Wyścigowy", rośnie 20 olbrzymich topoli. Drzewa te chronią na tym odcinku szosę i linię tramwajową przed zamieciami śnieżnymi. W ostatnich kilku latach drzewa te stale objadają z liści niezliczone masy liszek. Można sobie wyobrazić, w jak wielkich ilościach występują te pasożyty, jeżeli takie olbrzymie topole zostają co roku wprost obdarte z liści.

Pierwszego roku zauważono, że atak tych szkodników ograniczał się do trzech czy czterech drzew. W następnym już padło ich ofiarą ponad dziesięć, a w bieżącym roku wszystkie. Kto zaręczy, że w roku przyszłym nie rzucą się na okoliczne ogrody, sady i pola, niszcząc zasiewy lub zbiory? A wtedy walka już z nimi będzie znacznie trudniejsza. Tą sprawą winny najrychlej zainteresować się powołane czynniki.

W. Sobczyński
PZPB im. F. Dzierżyńskiego

Jeszcze o sprawie stołówek

Niedawno na łamach „Głosu" została poruszona sprawa konieczności założenia placówki zbiorowego żywienia w okolicach ul. Narutowicza, na odcinku od ul. Armii Ludowej do ul. Kopcińskiego. Placówka tego rodzaju stałaby się prawdziwym dobrodziejstwem przede wszystkim dla studentów, którzy wreszcie w pobliżu miejsca swych zajęć naukowych uzyskali by możność spożycia posiłku. Uważam, że CZPG nie natrafiłby na trudności przy znalezieniu odpowiedniego lokalu. Na wspomnianym odcinku znajduje się wiele pustych sklepów, które z łatwością można było by przebudować na pomieszczenie jadłodajni.

M. Gęgolewicz
PZZPP Nr 1

Wygrzewają się na słońcu — a inni za nich pracują

Wkroczyliśmy w I rok Planu 6-letniego, którego pomyślne wykonanie nakłada na każdego z nas obowiązek wzmożonego wysiłku. Z tego względu załoga PZPB Nr 7 powitała z uznaniem ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, dzięki której do twórczej pracy zostali wciągnięci wszyscy, bez szkodliwego przeciążania pracą sumiennych robotników na skutek lenistwa i nawyków łazikostwa wśród bardzo nikłej zresztą części załogi.

Ale ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy nie należy pojmować zbyt wąsko. Nie chodzi tutaj jedynie o punktualne przybycie do pracy czy nieopuszczanie warsztatu przed czasem. Rzecz polega również na pełnym, produkcyjnym wykorzystaniu 8 godzin pracy.

Nie wszędzie i nie wszyscy jednak zdają się to zagadnienie doceniać w pełni. Np. w PZPB Nr 7 zawsze można spotkać na dziedzińcu grupy pracowników, całymi nieraz godzinami obserwujących kółka z dymu papierosów. Siedzą oni sobie tak, aby móc się najwygodniej opalać. A tymczasem inni robotnicy muszą za tych członków „klubu łazików" podwójnie wytężać swe siły.

Z. Ćwikła
PZPB Nr 7

Rada Zakładowa i organizacja partyjna PZPB Nr 7 wykazują zaiste osobliwą wyrozumiałość do łazików, którzy, jak słyszymy, na dziedzińcu fabryki w czasie godzin zabawiają się w najlepsze. Podobno rada zakładowa postanowiła już kiedyś zająć się sprawą „klubu na podwórzu". Jednak jakoś do tej pory nie widać.

Związki Zawodowe kuźnią kadr

W obliczu III Zjazdu Włókniarzy
Nasze osiągnięcia, braki i zadania

Julian Kubiak
Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy

Wybrany na II Zjeździe Krajowym **Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy** stanął w obliczu bardzo poważnych i odpowiedzialnych zadań, jakie stawiał przed nimi — pierwszy rok **3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej** naszego kraju.

III Zjazd, który dziś rozpoczyna swe obrady, mające podsumować nasze osiągnięcia i braki w ciągu 3-ch lat, ustali **wytyczne pracy naszego Związku wobec nakazów Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.**

Dziś, gdy przybyli z całego kraju przedstawiciele wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego omawiać będą dotychczasowe prace naszej organizacji związkowej, aby na podstawie popełnionych błędów, opracować nowe, lepsze metody pracy, warto pokrótce zastanowić się, **z czym przychodzimy na III Krajowy Zjazd i jakie stoją przed nami zadania.** Warto w skrócie przebiec myślą okres, dzielący nas od 1947 roku...

Punktem zwrotnym w rozwoju i wzmocnieniu naszej organizacji związkowej stał się **Kongres Zjednoczeniowy** ruchu robotniczego i powstanie **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W oparciu o uchwały i wytyczne KC naszej Partii. Związek przekształcił się w potężną, jednolitą organizację zawodową, mogącą skutecznie wypełniać podstawową rolę ruchu związkowego — rolę transmisji do mas.** Dzięki ustawicznej pomocy ze strony Partii, dzięki uchwałom Centralnej Rady Związków Zawodowych pokonywaliśmy zwycięsko trudności, piętrzące się w okresie **Planu 3-letniego**, wykonując go w wartości na 24 dni przed terminem. W okresie tym nastąpił wspaniały rozwój **współzawodnictwa pracy**, wysuwały się na czoło wciąż nowe kadry przodowników spośród wytrawnych, doświadczonych, starych włókniarzy oraz młodych, którzy z całym poświęceniem stawali do walki o przedterminowe wykonanie planu. Musimy przyznać, że współzawodnictwo które obejmuje dziś ponad 57 procent włókniarzy, stanowiło w tej walce poważny oręż i według **słów tow. Bieruta** było w całej pełni **„dźwignią osiągnięć i sukcesów"**. Równocześnie zaznaczał się rozwój **nowatorstwa oraz wynalazczości robotniczej**, wprowadzając usprawnienie produkcji, przysparzając dla przemysłu włókienniczego poważne oszczędności.

W walce o produkcję wzrastał i hartował się **aktyw związkowy**, który podnosił swą świadomość na licznie organizowanych **kursach szkoleniowych**. Grupy związkowe, kierowane przez mężów zaufania odegrały poważną rolę w akcjach, organizowanych przez nasz Związek, uświadamiając robotników, skłaniając ich do większych wysiłków. Wspaniałe czyny włókniarzy podczas uroczystości robotniczych w czasie obchodu rocznicy **urodzin Tow. Stalina** były najlepszym dowodem, że włókniarze zdolni są do **wielkich i ofiarnych wysiłków.**

Równolegle z troską o produkcję, Związek nasz szeroko rozwinął **akcję socjalną** rozszerzając sieć placówek socjalnych, wczasów, wnikając w potrzeby i kłopoty człowieka pracy. Związek nasz w trosce o nowe kadry dla przemysłu włókienniczego prowadził rozległą akcję szkolenia zawodowego, zakładając kursy i szkoły zawodowe'

Lecz mówiąc o tym, czego dokonaliśmy w ciągu ubiegłych lat, ze szczególnym naciskiem zwracamy uwagę na **liczne niedociągnięcia w naszej pracy. IV Plenum KC naszej Partii i IV Plenum CRZZ** wykazały nam, że organizacje zawodowe, które powinny stać się „kuźnią nowych kadr", **w niedostateczny sposób troszczyły się o wyszukiwanie i wysuwanie nowych ludzi.** Zdajemy sobie sprawę z braków, jakie istnieją na odcinku organizacyjnym oraz w dziedzinie współzawodnictwa.

Winniśmy spoglądając krytycznie w przeszłość, ustalić **nowe drogi dla naszej pracy.**

Przed **III Krajowym Zjazdem** delegatów naszego Związku stoją poważne zadania. Delegaci winni gruntownie rozpatrzeć wszystkie nasze braki na wyżej już wspomnianych odcinkach oraz **w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, w dziedzinie kulturalno - oświatowej, socjalnej, dyscypliny pracy i t. p.** Na płaszczyźnie **krytyki i samokrytyki** III Krajowy Zjazd dokonać winien analizy pracy Zarządu Głównego, zarządów oddziałów i rad zakładowych. III Zjazd musi wskazać członkom naszego Związku ich obowiązki w walce o pokój, wyrażające się w uaktywnieniu zakładowych komitetów obrońców pokoju oraz w stałym podnoszeniu **jakości i ilości produkcji.** Uczestnicy Zjazdu wskażą bez wątpienia na nowe skuteczne metody walki o oszczędność surowca, o podniesienie jakości. Zadaniem Zjazdu będzie także omówienie dalszego rozwinięcia akcji socjalnej i sportowej, dalszej poprawy na odcinku walki o **podniesienie stopy życiowej mas pracujących.** Uczestnicy Zjazdu na pewno szczegółowo omówią zagadnienie współzawodnictwa pracy, wskazując sposoby, wiodące do usprawnienia i pogłębienia tego ruchu.

Bardzo poważnym zadaniem będzie sprawa **uaktywnienia jak najszerszych rzesz włókniarzy**, sprawa aktywizacji grup związkowych i mężów zaufania, która pozwoli ściślej powiązać naszą organizację związkową z masami członkowskimi. Zagadnienie **wysuwania i szkolenia nowych kadr** stanie się niewątpliwie **centralnym punktem obrad.** Nasze zadanie bojowe to — **mobilizacja wszystkich sił ludzkich i technicznych do wykonania Planu 6-letniego.** Powyższe zadania będziemy mogli realizować poprzez ulepszenie stylu pracy związkowej, oparcie się o bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych, poprzez bardziej aktywną, niż dotychczas, działalność kierownictw oraz wszystkich ogniw organizacyjnych naszego Związku.

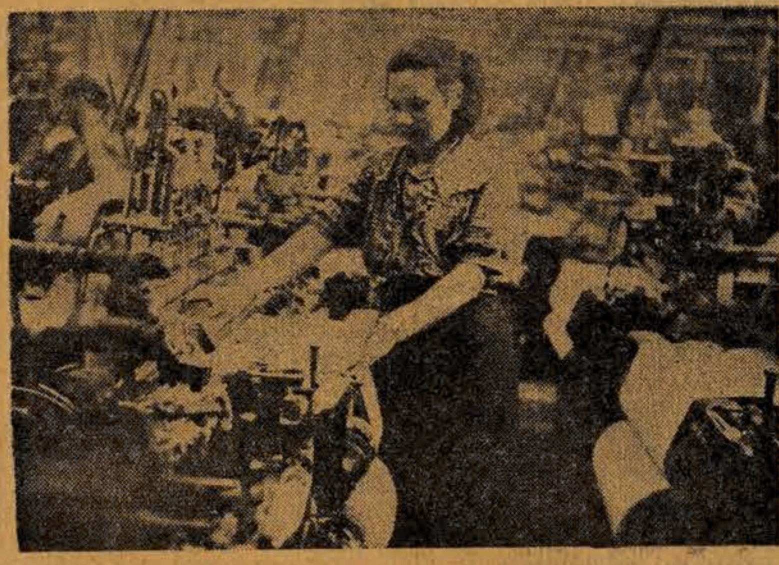
III Krajowy Zjazd Włókniarzy winien stać się wielkim przełomem w pracy naszego Związku, winien nakreślić 350 tysięcznej rzeszy członków naszego Związku drogę do szybszego zbudowania socjalizmu w Polsce. Włókniarze, stanowiący jeden z przodujących oddziałów klasy robotniczej, bez wątpienia wypełnią zadania, jakie stawia przed nimi chwila.

Przy warsztacie i w szkole
rosną kadry wykwalifikowanych włókniarzy



Partia i związki zawodowe czuwają nad tym, aby przodownik pracy mógł rozszerzyć swój światopogląd i pogłębić swe wiadomości. Zagadnienie szkolenia kadr po IV Plenum staje się główną troską, zarówno organizacji partyjnych, jak i zawodowych.

Tow. Anna Ramus, znana przodownica pracy, **aktywistka związkowa i partyjna, uczęszcza obecnie na kurs w Łódzkiej Szkole Partyjnej. Tow. Ramus oddaje się nauce całym sercem. Zdaje sobie dobrze sprawę, że dzięki przeszkoleniu partyjnemu będzie mogła o wiele lepiej i skuteczniej pracować, niż dotychczas.**



Młodzież również zapisała się chlubnie w dziejach współzawodnictwa. Młodzieżowi przodownicy pracy, jak Lipińska, Ossendowska, Marczykowski znani są rzeszom włókniarzy całego kraju. Przy maszynach przędzalniczych i krosnach młodzież na równi ze starszymi walczy o pełną realizację planów produkcyjnych. Wysuwają się wciąż nowe kadry wykwalifikowanych młodzieżowych przodowników pracy. Oto jedna z nich, kol. Zofia Chycińska, tkaczka, pracująca na 4 krosnach, wyrabiająca swą bazę akordową w 110 — 140 proc.

Z czym wystąpimy
na III Zjeździe Włókniarzy

Tow. Stefan Walczak, mąż zaufania z **PZPW Nr 4**, będzie na Zjeździe poruszał najżywotniejsze sprawy swych towarzyszy pracy.

— Największy nacisk położę na zagadnienie **higieny i bezpieczeństwa pracy.** Na niektórych oddziałach naszego zakładu robotnicy nie posiadają roboczego przyodziewku, niszcząc swe własne ubrania. Nasze wydziały BHP dotychczas zbyt mało troszczą się o zagadnienie, związane z higieną pracy, nie wnikają w potrzeby robotników. Nasi kowale np., pracujący w nader ciężkich warunkach, nie otrzymują kombinezonów roboczych. Te braki częstokroć wywołują niezadowolenie wśród robotników. Wydziały BHP powinny bardziej interesować się zagadnieniami, należącymi do ich kompetencji i więcej starać się o zaspokojenie wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Poruszę także sprawę **współzawodnictwa**, które na naszym terenie ostatnio osłabło i nie mobilizuje załogi do większych wysiłków. Sądzę, że III Zjazd wspólnie opracuje nowe metody, wiodące do ożywienia i pogłębienia tego ruchu.

Tow. Mieczysław Mrówka, aktywista związkowy, jest delegatem załogi **PZPB Nr 4.**

— Będę mówił o **ruchu racjonalizatorskim.** Na terenie naszych zakładów obserwuję, że ruch ten po początkowym okresie znacznego rozwoju osłabł. Przestały się nim również interesować powołane do tego czynniki. Wydziały usprawnień pracują opieszale, kluby racjonalizatorów tak że nie wykazują większej ruchliwości. III Zjazd winien zastanowić się nad sposobami szerszego spopularyzowania nowatorstwa i racjonalizacji. Obowiązkiem naszego związku jest otoczenie troskliwą opieką racjonalizatorów, szkolenie ich, wysuwanie na wyższe stanowiska. Tego uczą nas przecież **uchwały IV Plenum.**

Tow. Józefa Brzeziak, wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej **PZPW Nr 3**, oświadcza:

— Przede wszystkim zwrócę uwagę na **szkolenie kadr związkowych.** Dotychczas szkolenie związkowe postępowało powoli na skutek słabej aktywności oddziałów naszego związku, które nie potrafiły umiejętnie rozplanować szkolenia związkowego. Nie można wymagać od mężów zaufania wydatnej pracy, skoro nie otrzymali przeszkolenia związkowego.

Poruszę także sprawę zrewidowania stawek pracowników oddziału przygotowawczego, gdzie niektóre prace, jak w sortowni czy szarparni, nie są dokładnie zaszeregowane.

Będę także mówiła o **braku dostatecznej opieki nad kobietami** ze strony wydziału kobiecego naszego związku. **Wydział kobiecy powinien pozostawać w ściślejszej łączności z masami kobiet pracujących, powinien kłaść więcej wysiłku w podnoszenie ich świadomości, otaczać je opieką, wnikać w ich potrzeby.** Zjazd powinien także podkreślić konieczność **zaktywizowania komisji kobiecych przy radach zakładowych.**

Zabiorę głos w dyskusji...

Bronisława Nowak przepracowała 23 lata w przemyśle bawełnianym. Natychmiast po wyzwoleniu przystąpiła do pracy w **„Ósemce Bawełnianej"**.

— W 1945 r. było nas 60 ludzi w zakładzie — mówi delegatka, ob. Nowak — a dziś nasza rodzina fabryczna urosła tu do liczby kilku tysięcy osób.

Ob. Bronisława Nowak należy do przodujących robotnic w „Ósemce Bawełnianej". Swym doświadczeniem chętnie służy innym pracownikom. Uzyskuje stale ponad 130 procent normy.

— Pytacie się, jakie sprawy pragnę poruszyć **na Zjeździe Włókniarzy?**

— Przede wszystkim trzeba uregulować **zagadnienie awansu społecznego. W naszym zakładzie pracy mamy wielu zdolnych robotników, których można było by wysunąć na majstrów.**

Pragnę również podczas dyskusji na Zjeździe omówić zagadnienie **ciągłości pracy.** W naszym zawodzie panuje dziwny zwyczaj, że robotnik, który przepracował kilkadziesiąt lat na oddziale i po chorobie zostaje zwolniony, a następnie przyjęty do innej, lżejszej pracy, traci swój staż roboczy.

Jest to niesłuszne i również tę sprawę trzeba będzie ostatecznie wyjaśnić.

Wreszcie trzecia sprawa, to zagadnienie **dyscypliny pracy.**



Ogromne zasługi dla szybkiej odbudowy ze zniszczeń wojennych oraz rozwoju naszego przemysłu włókienniczego położyli starzy włókniarze, którzy w fabrykach uwolnionych od ucisku i wyzysku kapitalistycznego, oddawali i oddają cały swój ofiarny wysiłek celem wzmożenia i ulepszenia produkcji.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy stanowią awangardę robotników włókniarzy. Oto jeden spośród nich, tow. Stanisław Kwieciński, racjonalizator z PZPDz im. Duracza, sporządził zastępcze krążki do przekładni napędowej przy maszynach dziewiarskich. Dzięki jego wynalazkowi nie trzeba już sprowadzać tych krążków z zagranicy i wydawać poważnych sum, które mogą zostać przeznaczone na inne cele.

W „Ósemce Bawełnianej"
przed Zjazdem Włókniarzy

Wąska ulica im. Kilińskiego przybrała tego dnia odświętny wygląd. Na gmachu przyfabrycznym PZPB Nr 8, w którym mieści się świetlica, umieszczono transparent z napisem: **„Witamy III (VIII) Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Włókniarzy nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi".**

Na 19 zebraniach grup związkowych robotnicy oddziałów tkackich podjęli konkretne zobowiązania **poprawienia jakości produkcji od 1 do 2 procent.** Przyłączyli się do nich pracownicy fabrycznej straży pożarnej.

Tow Leon Cepa — aktywista związkowy, przygotował na posiedzenie grupy projekt zobowiązań ku uczczeniu Zjazdu.

Strażacy jednogłośnie postanowili oczyścić stary kanał wydechowy od kurzewnika, uporządkować wieżę i ujednolicić sprzęt przeciwpożarowy na wszystkich oddziałach.

Aktywnością działalności związkowej w okresie przedzjazdowym wyróżnia się również grupowa N 'alia Skowrońska. Prowadzi ona wzorowo księgowość związkową, inkaso składek członkowskich, a jednocześnie czuwa nad prawidłowym funkcjonowaniem ambulatorium fabrycznego.

* * *

Okres **wyborów kandydatów i delegatów na Zjazd** cechowało w PZPB Nr 8 szczególne **ożywienie pracy związkowej.** Na zebraniach 145 grup związkowych powołano kandydatów, którzy następnie wybrali delegatów na Zjazd. W czasie tym znacznie **wzrosło współzawodnictwo pracy**, obejmując ogółem 73,3 proc. robotników.

W skład delegatów weszli najlepsi pracownicy partyjni i bezpartyjni. Między innymi wybrano: przodownicę pracy **ob. Bronisławę Nowak, Marię Idrian, Józefa Woźniaka** oraz młodzieżowca **Zenona Koteckiego** i **Stanisławę Żarniewicz.**

Na zebraniu wyborczym delegatów na Zjazd poruszono wiele zagadnień, które zostaną wysunięte, jako **postulaty załogi „Bawełnianej Ósemki".**

Delegaci zażądają odpowiedniego zaakordowania wózkarzy. Okazało się bowiem, że normy dla wózkarzy nie były należycie opracowane. W związku z tym często zdarzały się wypadki, że przy transporcie cienkiej przędzy woleli oni pracować na dniówkę.

Również nie są zaakordowane stempłówki w wykończalni i pluszowni, gdyż Układ Zbiorowy nie przewidywał dla nich specjalnych norm.

* * *

Wnioski wysunięte na Zjeździe będą służyć za podstawę do opracowania **wytycznych pracy Związku Zawodowego Włókniarzy na przyszłość.**

Moje trzy postulaty pod adresem Zjazdu

Tow. Olczyk jest delegatem z ramienia **Kombinatu Pończoszniczo-Dziewiarskiego.** Pracuje w Oddziale Nr 1. Załoga Kombinatu wybrała 2 delegatów na Zjazd.

— Jakie sprawy zamierzacie poruszyć podczas dyskusji na Zjeździe?

— Po dzień dzisiejszy **nie przeszkolono w naszym Kombinacie mężów zaufania.** Dlatego większość naszych grup związkowych nie jest należycie zorientowana w sprawach związkowych.

Nasi mężowie zaufania w swej działalności ograniczają się wyłącznie do zbierania składek członkowskich. Wprawdzie wyznaczyliśmy ich na szkolenie, lecz z ogólnej ilości 39 mężów zaufania, wybrano zaledwie dwóch. A przecież nasi robotnicy bardzo interesują się szkoleniem związkowym i zawodowym. Świadczy o tym przykład kursu zawodowego, zorganizowanego u nas dla kotoniarzy. Na pierwszy wykład przybyła nieliczna grupa, ale już na trzeciej lekcji cyfra uczestników kursu znacznie wzrosła.

Zamierzam również poruszyć **zagadnienie żłobków.** Chodzi mianowicie o to, że wiele kobiet pracuje na drugiej zmianie i w tym czasie dzieci ich pozostają bez opieki. W związku z tym było by wskazane uruchomić **żłobki dwuzmianowe.**

Nie mniej ważne znaczenie posiada sprawa ostatecznego uregulowania miejsc na wczasy zdrowotne.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa, która, moim zdaniem, należy wyjaśnić. Jest to **zagadnienie norm.** U nas na oddziale wykończalni pracują obecnie przy sortowaniu 2 robotnice. Dotychczas było tu zatrudnionych 8 kobiet. Płaca ich jest dniówkowa, a chociaż zwracaliśmy się do Centralnego Zarządu o zaakordowanie ich, nie otrzymaliśmy dotąd zadowalającej odpowiedzi. Jedynym wytłumaczeniem Centralnego Zarządu jest to, że Układ Zbiorowy nie przewiduje norm akordowych dla robotnic w sortowni. Wydaje się jednak, że i na tym odcinku można wprowadzić prawidłowe normy, które wpłynęłyby na zwiększenie się zainteresowania pracą, a jednocześnie podniosłyby zarobki robotnic.



Ob. Halina Lipińska, jedna z inicjatorek współzawodnictwa pracy, już drugi rok studiuje w Technicum Włókienniczym. Uzupełnia tu swe wiadomości fachowe, uzyskując wiedzę teoretyczną. Ob. Lipińska po ukończeniu szkoły będzie mogła zająć odpowiedzialne stanowisko w aparacie przemysłowym.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250

Ob. Dyonizy ma głos...



Dziś się kończy, uważacie, Tydzień Zdrowia. I ja, nie powiem, doceniam zdrowie, szanuję zdrowie, sam chcę być zdrowy i innym też tego życzę. Toteż dlatego właśnie smutno mi, iż w Tygodniu Zdrowia odpowiedzialne czynniki nie potrafiły zlikwidować sytuacji, która nie przyczynia się zbytnio do podniesienia higieny tak bardzo wiążącej się ze zdrowiem.

Bo wyjdźcie moi kochani, wszystko jedno którego dnia i wszystko jedno o której godzinie, na nasz kochany Plac Kościuszki, w kąt, do którego przylega ulica Rzeźnicza. Co, że tak powiem ujrzycie? Ujrzycie długi szereg rozsiadłych na krawężniku chodnika osób płci obojga i wieku, od lat 10 do lat 70 włącznie. Ale nie tylko to. Ujrzycie również długi szereg koszy i koszyków, a w nich — wszystko — od jagód, wiśni i truskawek począwszy, na chlebie i bułkach skończywszy.

Wszystko to się dzieje w śródmieściu. W samym centrum miasta. A jako, że coraz cieplej, to coraz więcej muszek wszelkiego rodzaju po owocach i pieczywie sobie figluje, coraz więcej śmieci w tym kącie Placu narasta, coraz bardziej z dniem każdym handelek pod gołym niebem i w odkrytych koszach urąga zasadom higieny i zdrowia publicznego.

I ja, owszem, szalenie lubię czereśnie i truskawki i pierogi z jagodami. Ale czyż naprawdę nie można sprzedaży tych ukrytych w owocach witamin urządzić w jakiś inny sposób?... Bo ja, jak ja. Kupię te ćwierć kilo owocu i, jak to się zwykło mówić, skonsumuję je dopiero po obmyciu w domu. Ale mój Kajtek, jak dostanie ze sto złotych, to kupione czereśnie załatwia zaraz na ulicy, razem z tym kurzem i śmieciem, razem z brudem, jaki nanoszą w ciągu dnia wszelkiego rodzaju muchy i muszki.

I, że tak powiem, sądzę, że dobrze byłoby, gdyby odcinkiem Placu Kościuszki, a w dni targowe również terenem targowiska miejskiego zajęła się serdeczniej niż dotychczas Komisja Sanitarna, by uczyć ich podstawowych zasad higieny przy sprzedaży artykułów żywnościowych. Właśnie w imię zdrowia, w imię haseł, pod jakimi między innymi święciliśmy tegoroczny Tydzień Zdrowia.

Kontrola i właściwa realizacja zobowiązań długofalowych —

gwarancją przedterminowej realizacji planów produkcyjnych

Nie było i nie ma na terenie naszego miasta zakładu pracy, nie ma załogi, której członkowie czy to w zobowiązaniach indywidualnych, czy też w zobowiązaniach zespołowych nie przyjmowaliby przed szeregiem miesięcy, a z szczególnym nasileniem w okresie akcji przedmajowej — długoterminowych zobowiązań produkcyjnych.

Różnorakie i rozmaite były te zobowiązania. Wszystkie jednak mówiły o jednym: o wzmożonym wysiłku, o wzmożonej wydajności pracy, a w rezultacie — o szybszym, o pełniejszym realizowaniu planów produkcyjnych poszczególnych jednostek, zespołów i całych zakładów.

Od czasu, w którym zobowiązania były przyjmowane — minęło już wiele czasu. Dla wielu zobowiązań, z których poważna część przyjmowana była na okres 6 miesięcy — upłynie w niedługim czasie termin ich realizacji. I tu zachodzi pytanie: jak są te zobowiązania realizowane i czy są realizowane.

Kiedy próbowaliśmy znaleźć odpowiedź na te pytania i przeanalizować je na dwu zakładach — Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego i Mazowieckich Zakładach — natrafiliśmy na poważne trudności. Wprawdzie przedstawiciele rad zakładowych, czy referenci współzawodnictwa mówili, że w jednych wypadkach zobowiązania są realizowane, a w innych — nie, jednak ani w jednym, ani w drugim zakładzie nie zobrazowano nam w pełni przebiegu tej akcji, ani w jednym, ani w drugim — kontrola nie jest prowadzona właściwie, nie jest prowadzona systematycznie, a ogranicza się jedynie do okresowych, sporadycznych podsumowań.

Nie wiemy, jak jest w pozostałych zakładach, ale obawiamy się, że nie jest lepiej. Obawiamy się, że wszędzie kontrola prowadzona jest o tyle, o ile na zakończenie miesiąca obliczane są ogólne wyniki współzawodnictwa i to tylko w sensie ich podsumowania, a w żadnym wypadku analizy.

Powiedzmy sobie szczerze, że przez pewien czas i to w okresie realizacji zobowiązań pierwszomajowych, akcja prowadzona była w podobny sposób. Brak było stałej, systematycznej kontroli i dopiero po pewnym czasie została ona zorganizowana przez powołane do życia „trójki kontrolne", które jednak i wtedy ograniczały się do wyciągania i zestawiania danych cyfrowych, a nie próbowały analizować zestawień, nie próbowały wyciągać z nich odpowiednich, a koniecznych wniosków.

Mimo wszystko, ta połowiczna kontrola przynosiła pewne rezultaty. Można było przynajmniej informować, a w razie potrzeby dopingować tych, którzy swych zobowiązań nie realizowali. Ale po zakończeniu Czynu Majowego — „trójki kontrolne" zaprzestały swej działalności, realizacja zobowiązań długofalowych pozostawiona została sama sobie.

A to jest złe. Zobowiązania długofalowe, przyjmowane przez załogi po przeanalizowaniu dotychczasowych możliwości produkcyjnych, były wszak oddolnym poprawianiem planów produkcyjnych, były gwarantem pełnego i przedterminowego realizowania tych planów. I jeśli zostały przyjęte — to ambicją poszczególnych załóg, ambicją poszczególnych zespołów i pojedyńczych robotników winno być dotrzymanie danego słowa.

Konieczne jest, by w pierwszym rzędzie załoga pamiętała o tych zobowiązaniach. By wiedziała jakie zadania na siebie przyjęła. Dalej — by w każdej chwili orientowała się, jak te przyjęte zobowiązania są realizowane: czy notujemy nadwyżkę, czy dotrzymujemy przez nas samych nakreślone wysokości, czy też notowane są niedobory.

Systematyczność produkcji, stałość linii wskazującej wysokość czy to jakości, czy ilości produkcji — jest gwarantem właściwego przebiegu cyklu produkcyjnego. Tę systematyczność i równowagę stwierdzić można tylko w wyniku stałej kontroli, a w razie wahań, skoków w górę, czy w dół — trzeba wtedy szukać przyczyn, odnajdywać je i — likwidować.

Cyfry i jeszcze raz cyfry — to podstawa właściwej pracy i właściwego jej przebiegu. Jeśli w naszej kontroli bierzemy pod uwagę jedynie globalne przeciętne za okres miesiąca, czy kwartału — nie oddadzą nam one w pełni prawdziwego przebiegu, ani cyklu produkcyjnego, ani realizacji limitów, czy to narzuconych, czy przyjętych.

I dlatego źle się stało, że po 1. Maja „trójki kontrolne" zamiast usprawnić swą pracę, zamiast podnosić ją na coraz właściwszy poziom — zawiesiły swą działalność. Źle się stało, że w chwili obecnej, ani zainteresowani — a więc załoga, ani rady zakładowe, administracje zakładów, organizacje partyjne — nie mają przed sobą pełnego obrazu dotychczasowego przebiegu realizacji zobowiązań długofalowych. Wynikiem tego są tego rodzaju przypadki, jak zanotowany ostatnio w zakładach im. Nowotki, gdzie dopiero po tygodniu zorientowano się, że półroczny plan produkcyjny został zakończony.

Toteż konieczne się wydaje zorganizowanie właściwego aparatu, a wraz z nim — właściwej kontroli przebiegu realizacji wszelkich zobowiązań, a zobowiązań długofalowych przede wszystkim. I to jest pierwszy etap. Drugim — winno być zorganizowanie stałej analizy tej kontroli, wyciąganie wniosków tak w przypadkach, w których zobowiązania nie są realizowane, jak i w przypadkach, w których są w pełni realizowane. W tym drugim chociażby dlatego, aby wskazywać, aby samemu znajdować drogi i środki, zezwalające na realizowanie zobowiązań.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze. W każdym bądź razie jest rzeczą konieczną, aby poszczególne organizacje partyjne przede wszystkim jak najszybciej, aby rady zakładowe i instancje związkowe, a wraz z nimi odpowiednie wydziały administracyjne zaczęły żyć zagadnieniem realizacji zobowiązań długofalowych. Bo powtarzamy: kontrola i właściwa realizacja zobowiązań długofalowych — są gwarantem przedterminowej realizacji planu produkcyjnego w pierwszym roku planu sześcioletniego. A dobry start pierwszego roku — to gwarancja pełnej realizacji całego planu budowy zrębów socjalizmu w Polsce.

(j.)

Lekarze na wsi

W ramach II Tygodnia Zdrowia, ubiegłej niedzieli wyjechała do PGR w Woli Łaznowskiej ekipa lekarska w składzie dr dr: Helena Ciećwierz, Helena Flota — dentyści, Włodzimierz Ciećwierz — pediatra, Józef Petrus — internista i chirurg, Bernard Sawicki — internista, Bolesław Łuczak — laryngolog, pielęgniarka Maria Janiszewska oraz asystentka dentystyczna — Zofia Masłowska. Wraz z ekipą wyjechał prelegent PCK — ob. Jan Mucha.

Ekipa przeprowadziła bezpłatne badania mieszkańców wsi, rozdając równocześnie czekoladę, kakao, mydło, leki itp.

W dniu jutrzejszym ta sama ekipa wyjeżdża do wsi Lubiatów w gminie Wolbórz.

A gazetki dalej są nieodebrane

Pisaliśmy przed tygodniem, iż po ostatnim konkursie i wystawie ściennych gazetek, szereg komitetów redakcyjnych nie zatroszczył się o losy swych gazetek i wiele spośród nich od przeszło miesiąca spoczywają w redakcji, mimo, iż w międzyczasie winny się już ukazać nowe numery gazetek.

Jedynie dwa komitety po ukazaniu się tego artykułu gazetki odebrały. Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Kolejarze, Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego i b. Zarząd Miejski w dalszym ciągu pozostawiają swe gazetki na szej opiece. Dlaczego?

Więcej zainteresowania o rozrywkę *dla ludzi pracy*

Miasto nasze, liczące blisko 40.000 mieszkańców nie może się pochlubić dostateczną ilością miejsc rozrywkowych, co szczególnie daje się odczuć w niedziele i dni świąteczne.

Jedno, jedyne kino i teatr RDK czynny tylko sporadycznie — nie mogą zaspokoić kulturalnych potrzeb mieszkańców miasta. Na domiar złego — cztery boiska sportowe jakie na terenie miasta mamy — świecą pustkami tak w dni robocze, jak i święta. A szkoda. Przecież mamy między ludźmi pracy pokaźny zastęp miłośników sportu i gdyby kierownicy naszego życia sportowego zechcieli serdeczniej zagadnieniem się zająć, wielu tomaszowian miałoby pożyteczną rozrywkę.

Sądzę, że na to, aby nasze boiska ożyły — jest rada. Przecież każdy zakład pracy jest w posiadaniu kompletu sprzętu sportowego, butów, kostiumów, piłek itp. Sprzęt ten nie jest wykorzystywany w należyty sposób. Równocześnie — w każdym zakładzie pracy jest pokaźna liczba sportowców, którzy po całotygodniowej pracy chętnie w niedzielę zagraliby w piłkę, chociażby w ramach rozgrywek między poszczególnymi zakładami pracy. Ale sprawą tą musi ktoś się wreszcie zająć.

B. Pawełkiewicz
korespondent z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

* * *

Uwagi tow. Pawełkiewicza winny być wzięte pod rozwagę przez organizatorów naszego życia sportowego, a w pierwszym rzędzie przez kierownictwo KS. „Włókniarz" i referat sportowy przy Oddziale Włókniarzy.

Jeśli chcemy umasowić sport, nie wystarczy tylko tworzyć koła sportowe, które przejawiają bardzo problematyczną działalność. Trzeba im stworzyć w pierwszym rzędzie warunki, dzięki którym mogłyby wciągać się do coraz bardziej aktywnej i coraz bardziej szerokiej pracy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie »GŁOS«

Korespondenci piszą

Zobowiązanie wykonaliśmy

Zgodnie z przyjętym zobowiązaniem — ostatniej niedzieli wyjechała o godz. 5.30 z tomaszowskiej elektrowni brygada pracowników fizycznych i umysłowych w ilości 21 osób d owsi Białobrzegi, by zelektryfikować ją w ramach czynu, którym postanowiono upamiętnić dzień wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Pracę rozpoczęto o godzinie 6 rano. Robota „paliła się" w rękach. Pracownicy umysłowi, tak jak fizyczni „chodzili" po słupach, zakładali przewody, wkręcali izolatory. Praca była rozplanowana i zorganizowana i kiedy jedni kopali doły i wstawiali słupy, inni ciągnęli przewody i umocowywali je.

Do pracy stanęli wszyscy. Przyjechali nawet ob. Jerzy Knap, Tadeusz Rogulski i Jan Jasak, pierwsi dwaj — to przodownicy pracy, a ostatni — czołowy brygadzista. Przyjechali — mimo, iż w chwili obecnej znajdują się na urlopie.

A roboty było niemało. Wykopano i zasypano 10 dołów. Wzmocniono 10 słupów. Wykopano dwa słupy stare i wstawiono na ich miejsce nowe. Obok tych wszystkich i innych jeszcze podstawowych prac — pociągnięto i umocniono dwuprzewodową linię długości ponad 1000 metrów.

O godz. 14 robota była skończona. I nie tylko ta, do której zobowiązaliśmy się sami, ale jeszcze dodatkowo zainstalowaliśmy światło w mieszkaniu bezrolnej mieszkanki Białobrzeg, której mąż obecnie przebywa w wojsku.

Podkreślić należy z uznaniem, że mieszkańcy wsi dobrze zrozumieli cel naszej wycieczki, gdyż tak kobiety jak mężczyźni przyszli do nas z narzędziami i pomagali w kopaniu dołów, usuwaniu drzew i ścinaniu gałęzi.

Gdyśmy opuszczali Białobrzegi że gnał nas sekretarz Gminnego Komitetu naszej Partii i mieszkańcy wsi, wznoszący okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i akcji łączności miasta ze wsią.

Jerzy Morawski
Korespondent „Głosu"
elektrownia

Mieszkańcy Białobrzeg mają głos

W momencie, kiedy oddawaliśmy do druku korespondencję tow. Morawskiego, poczta przyniosła nam list od mieszkańców wsi Białobrzegi. List, w którym piszą oni o pracy tomaszowskiej ekipy. Dla uzupełnienia wyżej drukowanej korespondencji — cytujemy szereg wyjątków z otrzymanego listu.

Czytamy w nim:

„W dniu 11. czerwca od wczesnych godzin rannych zaczęła się praca przy zakładaniu linii elektrycznej w wiosce Białobrzegi. Pracownicy elektrowni tomaszowskiej czynem udowadniali przyjaźń miasta ze wsią, a robota paliła im się w rękach i po trzech godzinach, mimo złego stanu pogody i dnia świątecznego, linia na długości 1 km. została zbudowana...

...Ten dar pracy dla braci chłopów małorolnych, jaki złożyli robotnicy i pracownicy elektrowni, na długo zostanie nam w pamięci i przyczyni się do pogłębienia naszego sojuszu we wspólnym marszu do socjalizmu...".

Drukując fragmenty tego listu, sądzimy, że będzie on jeszcze jednym powodem do zadowolenia dla tomaszowskiej załogi elektrowni. Bo czynem swym nie tylko zadokumentowali swój pozytywny stosunek do ustawy o dyscyplinie pracy, ale pomnażając bezinteresownie nasz wspólny dorobek — przyczynili się w znacznym stopniu do zacieśnienia więzów braterstwa między wsią i miastem.

Zbieramy złom

Drużyny harcerskich ogniw opoczyńskich przystąpiły do intensywnej akcji zbierania złomu.

Starsi i młodsi druhowie z zapałem zabrali się do pracy i przez okres 4 dni zebrali 5,5 tony złomu, który następnie odstawiono do PZGS. Uzyskana ze sprzedaży suma została całkowicie przeznaczona na zakup znaczków harcerskich dla najbiedniejszych harcerzy.

D. D.

Wyjaśnienie, które niczego nie wyjaśnia

Pisaliśmy przed kilkoma dniami o niedomogach rozdzielnictwa mleka na terenie naszego miasta. Równocześnie, tego samego dnia, chociaż z datą o trzy dni wcześniejszą otrzymaliśmy w tej samej sprawie pismo z Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, w którym kierownictwo i Rada Zakładowa piszą nam:

„W związku z całym szeregiem zapytań pod adresem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, jakie przyczyny wpływają na kwaszenie mleka i na trudności w związku z rozprowadzaniem mleka między odbiorców, posiadających karty Ubezpieczalni Społecznej, zarząd mleczarni wyjaśnia:

W ostatnich dniach fala upałów jaka panowała spowodowała, że mleko w trakcie dostawy z terenu do mleczarni ulegało skwaszeniu. Niezależnie od tego — Okręgowa Mleczarnia nie posiada odpowiedniej chłodni, ani też wystarczających aparatów, zapobiegających kwaszeniu się mleka.

W najbliższych dniach otrzymamy aparaty, które w poważnej mierze zapobiegną kwaszeniu.

Dodać należy, że w międzyczasie nie mieliśmy prądu ani też wody i prowadzona pasteryzacja mleka w naszej mleczarni musiała siłą rzeczy ulec przerwie.

Zarząd uważa za stosowne zaapelować do społeczeństwa tomaszowskiego o pobieranie mleka na karty ubezpieczeniowe systematycznie, a nie stosować, jak to dotychczas, czyni wiele osób, „jednorazowe pobieranie mleka".

Tyle — z pewnym skrótem — Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza. A my wracając do uwag poczynionych przed trzema dniami, raz jeszcze stwierdzamy, że za obecny stan na odcinku rozdzielnictwa mleka winić trzeba i można jedynie kierownictwo miejscowej mleczarni.

Bo co wynika z powyżej zamieszczonego pisma?

Kierownictwo pisze w nim o przyczynach, które powodują skwaszenie mleka, a na marginesie trudności w dystrybucji, podaje fakt o którym i my pisaliśmy — jednorazowe wybieranie przydziałów mleka.

Jakie są przyczyny kwaszenia? Upały, brak aparatów, brak prądu i wody.

Że są upały, to wszyscy wiemy i wiemy, że upały te mogą trwać do jesieni. Czy znaczy to, że do jesieni mleko będzie kwaśnieć?...

Brak aparatów? I o tym wszyscy wiemy, bo argumentem tym tłumaczy się wszelkie niedomogi od blisko dwu lat.

Prąd i woda?... Ten argument jest już niepoważny. Prawdą jest, że w dniu 4 bm. z przyczyn od miejscowej elektrowni niezależnych miasto było pozbawione prądu od godz. 6 do 13. Niewątpliwie, przypadek ten odczuła i mleczarnia. Ale, czy sporadyczny niedzielny wypadek można podciągać pod stwierdzenie, że to była przyczyna, że... „w międzyczasie nie mieliśmy prądu i wody..."? Kiedy to przeczytaliśmy, wydawało nam się, że mleczarnia pozbawiona była prądu przynajmniej przez okres kilku dni i dopiero elektrownia upewniła nas, że to była sprawa kilku godzin w niedzielę.

Nie w tym rzecz jakie przyczyny wpływają na obecny stan. Rzecz w tym, **co kierownictwo mleczarni uczyniło, by przyczyny zlikwidować.** I w odpowiedzi na to pytanie znajdziemy również odpowiedź na pytanie: **kiedy wreszcie umilkną skargi na rozdzielnictwo mleka?**

Nie wystarczą dobre chęci czynienia dobrze, a zresztą nie wątpimy, że kierownictwo te chęci posiada. Trzeba również umieć je realizować w sposób uparty, trzeba nieraz porządnie bić się nawet, by trudności, na jakie w pracy napotykamy — zostały zlikwidowane. I tego uporu, bicia się o pewne sprawy — brak jest do chwili obecnej władzom spółdzielni. Dowodem jest ta dwuletnia walka o aparaty, o urządzenia, o bardziej właściwy lokal. Bo o to wszystko starano się, prawda. Na potwierdzenie pokazać można dziesiątki pism do władz zwierzchnich i wszelkiego rodzaju czynników decydujących. Ale nie bito się o to, aby pisma były realizowane.

I dlatego powtarzamy raz jeszcze: **tylko w wysiłkach kierownictwa mleczarni widzimy rozwiązanie dotychczasowych trudności.** Jeśli z sercem, z uporem, jeśli bojowo do rozwiązania spraw zabierze się kierownictwo — nie będzie trzeba pisać już więcej o trudnościach, a więcej pisać będziemy mogli o sukcesach mleczarni spółdzielczej.

(J.)

Z życia kół TPPR

Miło nam zawsze, gdy dowiadujemy się, że działalność na jakimś odcinku pracy społecznej przebiega dobrze i sprawnie, a ludzie obdarzeni zaufaniem i powołani do kierowania pracą—wywiązują się ze swych obowiązków ku ogólnemu zadowoleniu.

Tak właśnie dzieje się w kole TPPR przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Członkowie Towarzystwa zatrudnieni w tej popularnej placówce pracują nie tylko zadowalająco pod względem zawodowym, ale biorą czynny udział w życiu społecznym, a nawet poza godzinami pracy starają się utrzymać wzajemny kontakt i prowadzić zbiorowe życie, jak na spółdzielców przystało.

Aby wypocząć po intensywnej pracy, a równocześnie, aby mieć pożyteczną rozrywkę kulturalną — Zarząd koła TPPR przy PSS organizuje w dniu dzisiejszym wycieczkę do teatru w Łodzi, na „Dom otwarty" Bałuckiego. Wyjazd nastąpi o godz. 16.

Mamy nadzieję, że i inne koła, idąc śladem koła przy „Powszechnej", nie poprzestaną tylko na zbieraniu składek członkowskich, ale wspólnym wysiłkiem organizować będą wycieczki czy inne imprezy, zapewniając członkom TPPR miłą i kulturalną rozrywke.

(J. S.)

„Statek Derbent"

W ramach biblioteki „Głosu Wybrzeża" ukazała się pierwsza książka, którą jest powieść Jurija Krymowa pt. „Statek Derbent".

Prenumeratorzy „Głosu Tomaszowskiego" mogą ją nabyć w cenie 80 zł za egzemplarz w rozdzielni dzienników „Ruch" (Plac Kościuszki 16).

Nasi czytelnicy z zakładów pracy mogą również książkę zamawiać za pośrednictwem kolporterów fabrycznych i zakładowych.

Kurs młodszych pielęgniarek

Polski Czerwony Krzyż w Tomaszowie Mazowieckim na zakończenie II Tygodnia Zdrowia organizuje otwarcie kursu młodszych pielęgniarek.

Otwarcie nastąpi w dniu 19 czerwca br o godz. 18 w budynku szkoły podstawowej Nr 9 przy ul. Armii Czerwonej 1-33.

Wszystkie kandydatki, które zgłosiły udział w kursie proszone są o punktualne przybycie, oraz zaopatrzenie się w materiały do czynienia notatek.

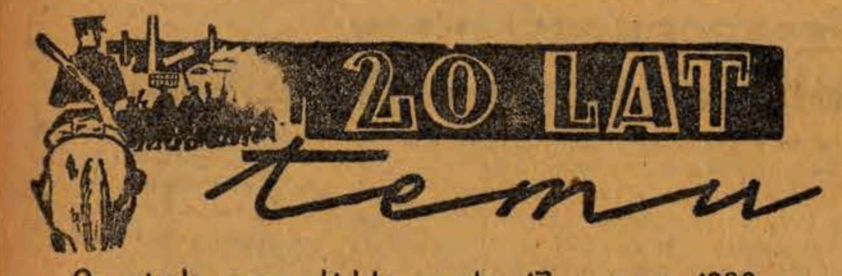
Dzisiejsze imprezy sportowe

W ramach Święta Kultury Fizycznej, w dniu dzisiejszym na boisku „Związkowca" rozegrany zostanie o godzinie 16.30 turniej szczypiorniaka, a o godz. 17,30 błyskawiczny turniej piłki nożnej.

Zebranie podokręgu lekkoatletycznego

Dziś o godz. 17 w sali posiedzeń Rady Narodowej odbędzie się walne zgromadzenie podokręgu lekkoatletycznego.

Porządek obrad przewiduje sprawozdania ustępujących władz oraz wybory.



Co pisała prasa łódzka w dn. 17 czerwca 1930 r.

POWSTANIE W BOLIWII

W Boliwii wybuchło powstanie. Na czele rewolty stanął Roberto Josa, były sekretarz ambasady boliwijskiej w Rio de Janeiro.

BEZROBOTNI OBLEGAJĄ MAGISTRAT

Przed magistratem łódzkim w dniu wczorajszym zebrały się znów tłumy bezrobotnych, domagając się natychmiastowego wypłacenia zasiłków lub przyjęcia na roboty publiczne. Przedstawiciele magistratu oświadczyli, że nie posiadają żadnych funduszów na zatrudnienie bezrobotnych. Demonstracja miała przebieg stosunkowo spokojny („Rep.").

PLOTKA PRZED 20 LATY

Gazety rozpisują się, że podobno w stawach łagiewnickich lęgną się masowo potworne węże. Wywołało to ogromne wzburzenie wśród rodziców, którzy zaprzestali wysyłania dzieci na kolonie letnie w obawie przed rzekomym niebezpieczeństwem.

KARTEL BAWEŁNIANY DZIAŁA

Kartel bawełniany powziął ponownie decyzję o redukcji dni pracy w przędzalniach i tkalniach bawełnianych. Fabryki zmniejszą ilość dni pracy w tygodniu na 3 względnie na 2 dni w tygodniu.

SAMOBÓJCA W PABIANICACH

Na torze kolejowym przy ul. Łaskiej znaleziono zwłoki Kazimierza Łukasiewicza, mieszkańca pobliskiej wsi Pawlikowice.

„PANIKA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ"

Wskutek gwałtownego spadku kursów na giełdzie nowojorskiej „businessmani" — stracili w ciągu kilku godzin 4 miliardy dolarów.

„CZARNY STRAJK" ROLNY

Robotnicy rolni przystąpili do organizowania t. zw. „czarnego strajku rolnego" na znak protestu przeciw głodowym zarobkom i niesłychanemu wyzyskowi, stosowanemu przez właścicieli majątków rolnych. Policja dokonała masowych aresztowań wśród zbuntowanych chłopów. „Czarny strajk" ma polegać na wstrzymaniu się od wszelkiej pracy, aż do niekarmienia bydła włącznie.

ŁODZIĄ PODWODNĄ DO BIEGUNA

Kapitan Wilkins zamierza wyruszyć łodzią podwodną do Bieguna Północnego.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Ostatnie dni.

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr na występach w Pabianicach

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)

Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowisko zamknięte pt. „Nowa szata króla"

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Dziś, o godz. 19,30 premiera „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś, o godz. 19.15, „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

W sobotę, 17 czerwca „Przyjaciele" A. Uspieńskiego. w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godz. 19,30. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Legitymacja partyjna" godz. 16,30, 18,30, 20,30

BAJKA (Franciszkańska 31) „Zwycięski powrót" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24". godz. 15, 16, 17, 18. 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: „Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka". „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Czarodziejski kryształ" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pan Habetin odchodzi" godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń tajgi" godz. 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16,30, 18,30, 20,30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zdradzieckie skały" godz. 15,30, 18, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Urodzony w październiku" godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu

RADIO

Program na 17 czerwca 1950 r.

12,04 Dziennik. 13,35 Aud. dla klas 10 i 11. 14,20 (Ł) Muzyka popularna. 14,39 (Ł) „Na kolonie letnie po zdrowie" — reportaż z sanatorium dla płucno chorych w Tuszynku. 14,55 Koncert solistów. 15,30 „Śpiewająca wycieczka" 16.00 Dziennik. 16,30 (Ł) Recital śpiewaczy Ady Witowskiej-Kamińskiej, akomp. K. Bacewicz. 16,50 (Ł) Audycja dla kobiet. 17,00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja PO SP. 18,15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik. 20.40 Na muzycznej fali. 21.10 Polskie pieśni masowe. 22.00 „Nasza ulica" — fragm. powieści. 22,20 (Ł) Skrzydlaty mikrofon. 22.40 (Ł) Melodie taneczne. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka taneczna.

Ze sportu

Kończy się Tydzień Kultury Fizycznej

Dzisiaj kończy się w Łodzi Tydzień Kultury Fizycznej. O godzinie 18 z Placu Barlickiego (dawniej Zielony Rynek) wyruszy imponujący w swej krasie i oryginalności capstrzyk sportowy, a jutro na stadionie ŁKS Włókniarza nastąpi oficjalne zakończenie Tygodnia — Świętem Kultury Fizycznej, które będzie generalnym przeglądem naszego dorobku na polu umasowienia wychowania fizycznego w Łodzi i jednocześnie doskonałym sprawdzianem zdolności organizacyjnych naszych działaczy sportowych.

Zacznijmy od dzisiejszego capstrzyku. Zapowiada się on doprawdy imponująco i swą oryginalnością i krasą prześcignie wszystkie dotychczasowe parady naszych sportowców.

JAKIMI ULICAMI PRZEJDZIE CAPSTRZYK?

Przez główne ulice miasta (Plac Barlickiego, Legionów, Piotrkowską, do Placu Niepodległości) przejdzie dziś w karnym ordynku cała nasza sportowa młodzież reprezentująca wszystkie uprawiane u nas gałęzie sportu. W capstrzyku wezmą dzisiaj po raz pierwszy udział ciężarowe auta, na których odbywać się będzie szereg pokazów sportowych, przez co capstrzyk stanie się jeszcze bardziej atrakcyjnym i barwnym.

ROZWIĄZANIE NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI

Rozwiązanie capstrzyku nastąpi na Placu Niepodległości, ale stąd każda grupa powracać będzie do swych kwater innymi dzielnicami miasta tak, że wszyscy będą mogli nacieszyć się ich widokiem i ocenić ich postawę.

POKAZÓWKI WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH SPORTU

Jak już wspominaliśmy, capstrzykowi towarzyszyć będą auta. Będzie ich dziesięć. Na pierwszym z nich będziemy mieli reprezentowane wszystkie rodzaje sportu, uprawiane w Łodzi, na dalszych odbywać się będą pokazówki w tych dyscyplinach, a mianowicie na jednym ćwiczyć będą gimnastycy, na drugim ujrzymy walki bokserskie, na trzecim walki zapaśnicze, dalej walki szermierzy, a nawet spotkania w tenisie stołowym.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIARZA W NIEDZIELĘ

Nazajutrz, to jest jutro, stadion ŁKS Włókniarza przybierze uroczyste szaty. Las proporców i flag o barwach czerwonych i biało-czerwonych powiewać będzie dumnie na wszystkich masztach, a dźwięki orkiestr rozbrzmiewać będą aż do wieczora.

Najwspanialej bodaj zapowiada się jutro sama defilada, która rozpocznie się punktualnie o godzinie 15-ej. Weźmie w niej udział około 7 tysięcy sportowców w barwnych strojach sportowych, w pełnym rynsztunku bojowym. Po defiladzie, o godz. 15,20, nastąpi uroczystość otwarcia Święta KF, a później rozpocznie się szereg występów i pokazów przeplatanych sportem wyczynowym.

POPISY HARCERSKIE I BIEG KOBIET

Pierwsi popisywać się będą w swej sprawności harcerze. Po występie ZHP odbędzie się bieg na 500 m. dla kobiet, w którym wezmą udział członkinie zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych. Po biegu program przewiduje ciekawe pokazy szermierki w wykonaniu uczniów Kuratorium OSŁ i pokaz gimnastyki męskiej w wykonaniu Związków Zawodowych.

POKAZY GIMNASTYCZNE DZIEWCZĄT DOSZ-u

Po pokazie gimnastyki męskiej ujrzymy gimnastykę dziewcząt DOSZ, a później znów padnie strzał startera... Tym razem pobiegną mężczyźni, członkowie zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych.

BIEGI SZTAFETOWE

Zanim nastąpią biegi sztafetowe, którymi tak bardzo entuzjazmują się widzowie łódzcy, na boisku rozegrana zostanie żywa partia szachów, a później nastąpi pokaz tańców ludowych w wykonaniu uczniów DOSZ i wreszcie na zakończenie wystawiony zostanie już po raz drugi montaż recytacyjno-widowiskowy pt. „Idziemy w szczęśliwą przyszłość" w wykonaniu młodzieży szkół zawodowych Łodzi, w reżyserii M. Mikuty, z udziałem słuchaczy Państwowej Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych.

SIĘGNIEMY PO NOWE SUKCESY

Tak przedstawia się program jutrzejszego Święta Kultury Fizycznej, święta, do którego przywiązujemy wszyscy szczególną wagę z uwagi na to, że odkryje ono przed całym naszym społeczeństwem ten ogromny nie wykorzystany jeszcze potencjał energii życiowej, jaki drzemie w masach naszego narodu i który odpowiednio pokierowany może przynieść nam wiele nowych sukcesów na drodze do prawdziwej, szczęśliwej przyszłości, jaką nam zapewnia ustrój socjalistyczny.

Drugi dzień mistrzostw Polski w łucznictwie

SOPOT (PAP). — W ramach XIV Mistrzostw Polski w Łucznictwie, rozegrano w drugim dniu zawodów następujące konkurencje: mężczyźni 50 m — 1) Twardowski (Unia-Poznań) — 201 pkt., 2) Zalewski (Stal-Poznań) — 197 pkt., 3) Filip (Ogniwo-Warszawa) — 188 pkt.; 35 m — 1) Skrzypkowski (Unia-Zgierz) — 206 pkt., 2) Markiewicz (Kolejarz-Poznań) — 193 pkt., 3) Just (Unia-Zgierz) — 187 pkt.; 25 m — 1) Wójtkowiak (Stal-Poznań) — 224 pkt., 2) Szymus (Związkowiec Krak.) — 214 pkt., 3) Just (Unia-Zgierz) — 209 pkt. W trójboju krótkim (50, 35, 25 m) — pierwsze miejsce zajął Twardowski — 567 pkt. przed Justem — 557 i Skrzypkowskim — 557 pkt. Kobiety 50 m — 1) Kondracka (Ogniwo-Warszawa) — 186 pkt., 2) Chwała (Zw. Kraków) — 144 pkt., 3) Świstelnicka (Ogniwo-Gdynia) — 138 pkt.; 35 m — 1) Kondracka (Ogniwo-Warszawa) — 186 pkt., 2) Chwała (Zw. Krak.) — 161 pkt., 3) Świstelnicka (Ogniwo-Gdynia) — 135 pkt.; 25 m — 1) Świstelnicka (Ogniwo-Gdynia) — 178 pkt., 2) Kondracka (Ogniwo-Warszawa) — 176 pkt., 3) Nawrot (Unia-Poznań) — 170 pkt. W trójboju krótkim zwyciężyła Kondracka — 548 pkt. przed Chwałą — 490 pkt. i Świstelnicką — 451 pkt.

Koło sportowe Nr 248 dobrze pracuje

Najżywotniejszą działalność wykazują sekcje piłki siatkowej i szachowa

Koło Sportowe ZS „Spójnia" Nr 248 przy Polskich Zakładach Zbożowych powstało z inicjatywy kilku entuzjastów sportu ZMP-owców, którzy należycie doceniają znaczenie wychowania fizycznego wśród najszerszych mas. Mając na uwadze hasło „Gotów do pracy i obrony" Koło nasze rozpoczęło swą pracę poprzez propagowanie wśród pracowników naszej instytucji idei wychowania fizycznego. **W stosunkowo krótkim czasie Koło nasze rozrosło się do liczby 85 członków.** Zorganizowano kilka sekcji, tj.: siatkówki, pływania, szachową, tenisową i lekkoatletyczną, z których najżywotniejszą działalność przejawiają sekcje — siatkówki i szachowa.

Sekcja siatkówki bierze udział we wszystkich masowych imprezach organizowanych przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ, oraz rozegrała cały szereg meczów towarzyskich. Obecnie bierze ona udział w ogólnopolskim turnieju siatkówki Kół Sportowych, kwalifikując się do dalszych rozgrywek w turnieju. Filarami tej drużyny są — **Wojciechowski Jerzy, Cmunt Jarosław i Jóźwicki Stanisław.**

Sekcja szachowa brała również udział w masowej imprezie, organizowanej przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ, wystawiając 15 zawodników. Poza tym rozegrano turniej wewnętrzny, w którym wzięło udział 25 kolegów. Obecnie sekcja ta rozgrywa spotkania towarzyskie z innymi Kołami Sportowymi. Wyróżniającymi się w tej sekcji są: **Wrzesień Ludwik, Jaśkowski Jerzy i Krawiec Alojzy.**

Pisząc o sekcji lekkoatletycznej należy podkreślić przede wszystkim masowy udział w Biegach Narodowych, w których brało udział 18 zawodników i zawodniczek. Normalna praca tej sekcji napotyka na duże trudności z powodu braku opieki fachowej i sprzętu. Członkowie sekcji pływackiej również brali udział w masowych zawodach, organizowanych przez Okr. Radę Kult. Fiz. i Sportu przy ORZZ i tu taj na wyróżnienie zasługują: **Rakuć Kazimierz, Purgał Kazimierz i Wierzbicki Jerzy.**

Najsłabszą działalność przejawia sekcja tenisowa, która ograniczyła się tylko do zorganizowania, nie przejawiając natomiast żadnej inicjatywy, idącej w kierunku rozpowszechnienia tej pięknej gałęzi sportu.

Na szczególne podkreślenie społecznego stosunku do minionego 1 Majowego Święta Pracy zasługuje fakt, że Koło nasze pierwsze w Polsce, odpowiadając na apel robotników cementowni „Grodziec", wybudowało własnymi siłami boisko sportowe, wzywając jednocześnie inne Koła do podejmowania podobnych zobowiązań.

Reasumując działalność naszego Koła należy ocenić ją pozytywnie. Na podkreślenie zasługuje fakt kolektywnej współpracy Koła Sportowego z Podstawową Organizacją Partyjną, z Kołem ZMP, z Radą Zakładową i Dyrekcją instytucji, które otaczają nasze Koło pomocą i opieką.

F. Tomala
korespondent „Głosu".

Walter w bramce Sempoliński na środku ataku!

Jutro, jak już donosiliśmy, w ramach obchodu 5-lecia „Głosu Robotniczego" odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu całodzienna zabawa ludowa, którą otworzy z niecierpliwością oczekiwany od kilku dni przez wszystkich mecz piłkarski pomiędzy **Artystami, a Prasą.**

Wczoraj na boisku Związkowca-Zrywu w późnych godzinach wieczornych trenowali aktorzy. Po treningu kapitan drużyny ulubieńców scen łódzkich ustalił już podobno skład, lecz niestety jest on trzymany w ścisłej tajemnicy. Jak jednak dochodzą nas słuchy zza kulis Teatru Powszechnego w bramce aktorów ma zagrać Walter (ze względu na tuszę), a na środku napadu Sempoliński, który obiecuje poprowadzić atak na bramkę Prasy z taką werwą, jak prowadzi co wieczór mazura na scenie Teatru im. Jaracza w „Domu Otwartym"".

Przypominamy, że mecz **Prasa — Artyści** odbędzie się punktualnie o godzinie 10 na boisku „Związkowca-Zrywu" w Parku Ludowym. Dojazd tramwajami dodatkowymi i 9-tką!

TABELA WYGRANYCH

2 dzień ciągnienia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 38843 w Częstochowie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 6681 57807 99392.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1252 2475 3332 17818 31112 34394 35385 36725 41986 47474 49198 52706 55336 85606 87308 89737 95647 101906 103068 105850 118890 119373.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 9680 11546 11901 12981 39783 58848 60429 71466 92479 99574 104856 108498 108741 114038 118897.

Muzeum obrony robotnika

List z Moskwy

Przy ul. Wielkiej Kałuskiej w Moskwie wznosi się gmach muzeum, jakiego nie ma i nie może być w żadnym kraju kapitalistycznym. To Muzeum Bezpieczeństwa Pracy.

Przejdźmy razem z jedną z wycieczek przez sale tego muzeum.

...**Na szkarłatnym aksamicie złocą się historyczne słowa Józefa Stalina: „...Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry".**

W kraju socjalizmu, gdzie na jednym z pierwszych miejsc stawia się troskę o człowieka, o jego zdrowie, istnieje najbardziej postępowe na świecie ustawodawstwo pracy. Partia bolszewicka i państwo radzieckie poświęcają stale wiele uwagi sprawom zdrowia i warunkom życia mas pracujących. Eksponaty muzeum są tego dobitnym wyrazem.

Oto model zwykłego pieca, jaki można zobaczyć w kuźniach i oddziałach obróbki termicznej fabryk budowy maszyn. W piecu, z którego bucha ogień, rozżarza się do białości metal. Jednakże pracujący przy piecu robotnik nie odczuwa gorąca, gdyż oddziela go odeń cieniutka zasłona nie przerwanie spływającej wody. Ta zasłona wodna nie przeszkadza mu śledzić pracy pieca, chroni go za to całkowicie przed żarem.

Albo np. inny model — **walce, wygładzające arkusze żelaza.** Walce te obracają się, prasując żelazną taśmę. W pewnej chwili walce nieruchomieją... Okazuje się, że robotnik zbyt blisko przysunął rękę do maszyny. Umieszczona z boku maszyny komórka fotoelektryczna, w której zasięgu znalazła się ręka robotnika, uruchamia aparat sygnalizacyjny. **Aparat ten, jak czujny strażnik, wstrzymuje automatycznie ruch walców.**

Obok stoi prasa do sztancowania.

— **Spróbujcie nieprawidłowo położyć obrabianą część pod prasę** — proponuje kierownik wycieczki.

Usiłowania nasze nie doprowadziły do niczego. **Maszyna zatrzymywała się za każdym razem.**

„Prasa ta otoczona jest polem działania komórki fotoelektrycznej, sygnalizującej nieprawidłową pracę" — wyjaśnia kierownik wycieczki.

W salach Muzeum oglądać można jeszcze wiele innych nowości z zakresu **techniki bezpieczeństwa.** Wszystkie one opracowane zostały przez konstruktorów i wynalazców radzieckich. 6 specjalnych instytutów naukowych oraz 12 laboratoriów pracuje nad zagadnieniami bezpieczeństwa pracy. W ciągu ostatnich 16 lat opracowano w nich ponad 2.900 ulepszeń z tej dziedziny. A ileż jeszcze cennych wynalazków i udoskonaleń opracowano bezpośrednio w fabrykach i przedsiębiorstwach.

...**Stosowanie szybkościowych metod pracy na obrabiarkach postawiło na porządku dnia „problem wióra".** Chodzi o to, że przy zwiększonej szybkości obrotów obrabiarki wiór nie spływa spokojnie spod noża, lecz wylatuje gwałtownie w postaci długiej skręconej wstęgi, która przeszkadza robotnikowi w obserwowaniu obrabianej części. **Podczas pracy frezarek wióry rozlatują się wachlarzowato na wszystkie strony.**

Robotnikom - szybkościowcom, obsługującym obrabiarki, przyszły z pomocą instytuty bezpieczeństwa pracy. W Muzeum widzimy noże rozmaitej konstrukcji, wyposażone w specjalne **„łamacze wiórów"**, które tną je na drobne kawałki. Dla frezarek skonstruowano specjalne ochraniacze dwu typów: **kaptur ochronny, nakładany bezpośrednio na frez oraz ochraniacz z nietłukącego się szkła, który jest tak urządzony, że gdy go otworzyć, obrabiarka niezwłocznie się zatrzymuje.**

W muzeum otwarty zostanie wkrótce specjalny **dział wentylacji przemysłowej.** Zobaczyć tu będzie można m. in. skonstruowaną w Leningradzkim Instytucie Ochrony Pracy maszynę, wytwarzającą **„sztuczny klimat"** — powietrze o specjalnych właściwościach. Wsysając powietrze z zewnątrz, maszyna oczyszcza je z kurzu, nagrzewa lub chłodzi do żądanej temperatury, nadaje mu odpowiednią wilgotność.

Muzeum zwiedzają często goście z zagranicy; przekonują się oni naocznie, jak wielka jest w kraju radzieckim troska o warunki pracy.

„Tu, w Muzeum Ochrony Pracy uzyskaliśmy wiele cennych wiadomości z dziedziny techniki bezpieczeństwa i ochrony pracy w ZSRR. Równocześnie uświadomiliśmy sobie jeszcze lepiej, że tylko w państwie socjalistycznym możliwa jest tak wielka troska o bezpieczeństwo pracy mas pracujących" — wpisała m. in. do **Księgi Pamiątkowej Muzeum delegacja chińskich związków zawodowych.**

...**Opuszczając Muzeum zwiedzający zatrzymują się przed dużą tablicą, na której widnieją słowa Lenina, które mówią o tym, że postęp techniczny w ustroju socjalistycznym niezawodnie uczyni warunki pracy bardziej higienicznymi, uwolni miliony robotników od dymu, kurzu i brudu, przyśpieszy przeobrażenie brudnych warsztatów w czyste, jasne i godne człowieka laboratoria."**

Te genialne przewidywanie Lenina realizuje się dziś w kraju radzieckim, który pod wodzą wielkiego Stalina zmierza szybkimi krokami do komunizmu.

A. WAWIŁOW.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-22
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-17
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-47

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-18467